SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. PIĄTEK 28 STYCZNIA 1927 ROKU. Nr. 27.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Ostra krytyka Rządu.

Dalszy ciąg debat budżetowych.--Czasy Napoleona III.—Krytyka polityki rozzuchwalającej Niemców.

WRAŻENIE.

Warszawa, 27.1 (Tel. wł.) Obrady Sejmu toczyły się w szybkiem tempie. Nie można jednak powiedzieć, aby zarówno Rząd, jak i Sejm traktowały obrady z niezwykłem nabożeństwem i okazywały zbytnie zainteresowanie. Przedstawicieli Rządu w czasie obrad przeważnie niema.

W czasie dyskusji ogólnej jeszcze w dniu wczorajszym Rząd reprezentował jedynie minister pracy i opieki społecznej Jurkiewicz.

W dniu dzisiejszym ostrej krytyce poddał Rząd poseł Bitner (Ch. D.). Zakwestjonował zbyt wysoki fundusz dyspozycyjny. Mówiąc o obecnych stosunkach, przypomniał czasy Napoleona III we Francji. Napoleon III postępował metodycznie: zniósł parlament, przez 3 lata teroryzował parlametnt, nie przedstawiał żadnego programu, obsadzał stanowiska generałami i pułkownikami, w roku 1852 przeprowadził wybory po myśli swojej, a konsekwencją tego był komunizm i rewolucja.

Przemówienie posła Ćwiakowskiego było wielką programową mową monarchistyczną.

W dyskusji szczegółowej na uwagę zasługiwało krótkie, ale bardzo mocne eprzemywienie posła Seydy.

CH. D. KRYTYKUJE RZĄD.

Warszawa, 27-1. (PAT). 313 posiedzenie Sejmu z dnia 27 bm. Izba przystąpiła do dalszej dyskusji budżetowej. Pierwszy zabrał głos poseł Warszawski (frakcja komunistyczna), który oświadczył, że stronnictwo jego **odrzuca budżet rządu faszystowskiego.**

Poseł Bittner (Ch. D.) uważa, że nie weszliśmy jeszcze w okres stabilizacji stosunków. Budżet nasz jest wysoki z punktu widzenia możności płatniczej ludności. System podatkowy powinien ulec zmianie i co do terminu płatności i co do ciężarów, a zwłaszcza powinien być zmniejszony podatek obrotowy od drobnych kupców i rzemieślników. Mówca zwraca specjalną uwagę na **wysokość funduszów dyspozycyjnych w budżecie, które wynoszą w tym roku łącznie 20 miljonów zł.,** gdy tymczasem w roku ubiegłym wynosiły zaledwie 12 miljonów zl. Jeżeli Rząd nie uczyni wyjaśnień w tej sprawie, Chrz. demokracja domagać się będzie skreślenia tych wszystkich funduszów kosztem obniżenia ich do wysokości sum ustalonych w roku poprzednim. **Mówca ubolewa, iż nie wiadomo, jakie są właściwie zamierzenia obecnego Rządu, tymczasem chmury gromadzą się nad Polską.**

Jedynie współudział Rządu z narodem wielki entuzjazm całego społeczeństwa może nas uratować. Już raz porozumienie Niemiec z Rosją ponad głowami dyplomacji polskiej przywiodło Polskę do zguby. Nie widać, aby Rząd usiłował przeszkodzić nowej takiej kombinacji, chociaż jak powinni się byli już dawno dowiedzieć od dyplomacji polskiej, że Pomorze i Śląsk to nasza odwieczna kolebka i nigdy jej nie oddamy bez rozlewu krwi.

W dalszym ciągu **mówca uskarża się na szereg bezprawnych, zdaniem mówcy, czynów Rządu,** dodając, iż Sejm, chociaż dał Rządowi amnestję, jak się wyraził wicepremjer, chciałby przynajmniej zgody i współpracy z Rządem i potrzebuje odpowiedzi i wyjaśnień. Kto widzi niebezpieczeństwa, zagrażające Polsce od wewnątrz, ten walki z Rządem nie chce, bo nic na jego miejsce postawić nie może. Ale Rząd powinien zaprzestać raz tej walki, która rozproszkowuje społeczeństwo i jego siły. **Stronnictwo mówcy głosować będzie za budżetem, jako za państwową koniecznością.**

UKRAIŃCY NIEZADOWOLENI.

Poseł Wasyńczuk (klub ukraiński) twierdzi, że równowaga budżetowa jest sztuczna, gdyż osiągnięta została dzięki niepodwyższeniu płac w stosunku do drożyzny i obcięciu wydatków na elementarne potrzeby ludności. Stanowisko obecnego Rządu względem Ukraińców nie różni się od rządów poprzednich.

Kwestja ukraińska w Polsce jest też częścią wschodnio-europejskiego zagadnienia. Należy ją załatwić drogą pokojową, ale nie widać oznak, aby polityka polska szła w tym kierunku. Zjednoczenie niepodległej republiki ukraińskiej jest dziś hasłem Ukraińców i w tej płaszczyźnie przystąpić należy do rozwiązania tej kwestji.

CH. N. POPIERA RZĄD.

Poseł Jasiński (Chrz. narodowy) w imieniu swojego klubu oświadcza, iż **klub jego udzieli Rządowi swojego poparcia tak dla konieczności państwowej, jak i w dalszym dążeniu do naprawy.** Domaga się natomiast długotrwałych i nisko oprocentowanych kredytów dla ludności małorolnej i bezrolnej.

N. P. R. TAK SAMO JAK P. P. S.

Poseł Michalak (NPR.) zarzuca Rządowi, iż po przewrocie majowym nie poszedł drogą śmiałego i konsekwentnego postępowania, lecz drogą najmniejszego oporu i oportunizmu. **Przewrót skierowany rzekomo przeciwko prawicy,** w praktyce zwrócił się przeciwko demokracji i wzmógł żywioły zachowawcze. Zrównoważenie budżetu zawdzięcza się płacom pracowników, niepodwyższonym w stosunku do drożyzny. Budżet nie przewiduje większych zasiłków dla bezrobotnych, co jest miarą lekceważenia klasy robotniczej. **NPR. ustosunkowuje się rzeczowo do budżetu jako do konieczności państwowej. Nie ma jednak zaufania do Rządu i jego polityki.** Na tym obrady przerwano do godz. 3. 30 popoł.

KS. OKOŃ Z UZNANIEM DLA MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

Warszawa, 27-1. (PAT). (Po przerwie). Po przerwie pierwszy przemawiał poseł Sobolewski w imieniu włościańskiej robotniczej białoruskiej Hromady. Mówca ten ostro zaatakował Rząd za ostatnie aresztowania wymierzone jakoby przeciwko najpotężniejszej organizacji ludu białoruskiego. Z powodu tych aresztowań mówca nie ma zaufania do Rządu.

Ks. Okoń (chłopska partja radykalna) główną uwagę w swoim przemówieniu zwraca na kwestję reformy rolnej. Domaga się przyznania w budżecie na ten cel conajmniej 200 miljonów zł. rocznie. W szybkiem przeprowadzeniu reformy rolnej widzi przyszłość państwa. Zarzuca Rządowi załamanie się jego linji politycznej przez nawiązanie kontaktu z grupami konserwatywnemi. **Ma on uznanie dla działalności ministra spraw wewnętrznych oraz ministra spraw zagranicznych.** Ufając prezesowi Rady ministrów wierzy w poprawę stosunków, wskutek czego oświadcza się za budżetem.

GŁOS MONARCHISTY.

Ćwiakowski (monarchista) dopatruje się kryzysu ustroju republikańskiego w Polsce. **Jedyny ratunek widzi w odwołaniu się na drodze plebiscytu do narodu, przyczem wierzy, że naród ten opowie się za monarchizmem.** Stawia poprawki, które jak oświadcza, są wyrazem braku zaufania do ustroju sejmowładczego. Wyraża uznanie ministrowi sprawiedliwości za energiczną walkę w zwalczaniu wrogów państwa.

DYSKUSJA SZCZEGÓŁOWA.

Z kolei Sejm przystąpił do dyskusji szczegółowej części pierwszej budżetu, dotyczącej budżetu Prezydenta Rzplitej. Zareferował ją poseł Śliwiński (stron. chłop.) prosząc o przyjęcie tej części w brzmieniu komisji sejmowej. Sprawozdawca zaznaczył, że zaznajomił się z urządzeniem i gospodarką kancelarji cywilnej Prezydenta i znalazł wszystko w najzupełniejszym porządku. W dyskusji poseł Ballin (Wyzwolenie) wniósł o zmniejszenie uposażenia Prezydenta o 5 tysięcy zł. miesięcznie, co znaczy do sumy 10 tysięcy zł. miesięcznie. Następnie poseł Pączek (PPS.) zareferował część drugą budżetu, traktującą o Sejmie i Senacie. Szczególną uwagę sprawozdawca poświęcił porównaniu wydatków w stosunku na głowę ludności, przypadających na utrzymanie parlamentu w Polsce i zagranicą. Stwierdził, że wydatki te w Polsce są znacznie niższe.

W dyskusji zabrał głos poseł Ballin wnosząc o zmniejszenie djet posłów i senatorów do połowy, tzn. o zredukowanie odpowiedniej sumy preliminarza o 3 milj. zł. Odpowiadając posłowi Ballinowi, sprawozdawca zaznaczył, **że wniosek jego zmierza chyba do obniżenia parlamentaryzmu, gdyż zbyt niskie uposażenie posłów i senatorów otwiera drogę do wszelkiego rodzaju korupcji,** a ponadto uniemożliwia wogóle wypełnianie obowiązków przedstawicieli warstw najbiedniejszych.

BUDŻET MINISTERJUM SPRAW ZAGRANICZNYCH.

W dalszym ciągu posiedzenia referat o budżecie Ministerjum spraw zagranicznych wygłosił pos. Dąbski (stron. chłop.) Sprawozdawca omówił poprawki wprowadzone przez komisję do projektu rządowego, przyczem między innemi zaznaczył, że komisja nie przychyla się do wszystkich zwyżek, projektowanych w dziale placówek zagranicznych, gdyż wytworzyłoby to jakgdyby nowe fundusze dyspozycyjne. Ponadto zaznaczył, że z funduszów dyspozycyjnych Rząd sam skreślił 122.000 zł. W dyskusji poseł Niedziałkowski (PPS.) wnosi o przywrócenie skreślonej przez komisję sejmową pozycji 100.000 zł. na uposażenie stałego delegata przy Lidze Narodów, motywując to koniecznością obrony interesów polskich w tej instytucji.

POSEŁ SEYDA PRZECIWKO POLITYCE ROZZUCHWALANIA NIEMCÓW.

Następny mówca poseł Seyda (Zw. Lud. Nar.) stwierdził na wstępie, że stronnictwo jego uzależnia swoje stanowisko względem ministra spraw zagranicznych od stanowiska względem całego Rządu. Podniesienie funduszu dyspozycyjnego nie jest zasadniczo rzeczowe. Zarzuca on ministrowi rozrzutność gospodarczą przez częste zmiany na placówkach. Mówiąc o właściwej działalności Ministerjum spraw zagranicznych poseł Seyda dowodził, że **dotychczas nasza polityka rozzuchwala Niemców, a wśród przyjaciół naszych wytworzyła fałszywe pojęcie o stanowisku Polski wobec gróźb niemieckich. Niemcy chcą cały spór o twierdze zlikwidować przed 31 b. m. aby tej sprawy nie wznawiać na terenie Ligi Narodów, ale chcą ją zlikwidować w ten sposób, żeby Rzesza niemiecka miała prawo rozbudowywać nadal fortece niemieckie. Układy w Paryżu idą w tym kierunku, aby zrobić różnicę między Królewcem a Kistrzyniem i Głogowem.**

Delegacja niemiecka pragnie uzyskać zupełną swobodę dla Królewca oraz zgodę na utrzymanie dzisiejszego stanu rzeczy w Kistrzyniu i Głogowie. Mamy prawo i obowiązek oświadczyć, że Polska w swoich decyzjach będzie miarą realnego stosunku państw sprzymierzonych do zagadnień polityki państwa polskiego, oraz do kwestji pokoju powszechnego.

Powinniśmy głośno zadeklarować, że tam gdzie chodzi o egzystencję Polski i o zapobieżenie zawierusze wojennej naród Polski domaga się postanowień całkowitych, a nie słabych kompromisów. Dalej dyplomacja polska powinna zwrócić specjalną uwagę, że **wzmożonej ofenzywie Niemiec przeciwko Polsce jakoś dziwnie towarzyszy robota komunistyczna u nas,** usiłująca podminować państwo od wewnątrz. Prasa niemiecka nie tai, że **stawia na kartę anarchję polską.**

Co do stosunków poseł Seyda zauważa, że Polska łamiąc bezwzględnie robotę wywrotową u siebie **może tylko ubolewać, że sowiety, wnosząc do na sdestrukcję, uniemożliwiają nam normalne stosunki gospodarcze z sobą. Sowiety muszą się zdecydować, czy życzą sobie kooperacji gospodarczej z Polską, czy też nadal zamierzają zalać Europę rewolucją i w tym celu Rząd polski zrobi swoją bramę wypadową.**

W PIĄTEK PRZEMÓWI PRZEDSTAWICIEL RZĄDU.

Następny mówca poseł Bobek (P. S. L.) wskazał na niedostateczny udział dyplomacji przy zawieraniu układów handlowych.

Poseł Reich (Koło żydowskie) dowodzi, że polityka zagraniczna Polski pozbawiona jest jasnej linji wytycznej i opiera się ona na czynniku negatywnym, mianowicie na nienawiści, czy zawiści jaką żywią jedne państwa do drugich. Następnie wypowiada się przeciwko skreśleniu sumy na uposażenie naszego delegata przy Lidze Narodów.

Po tem przemówieniu przewodniczący wicemarszałek Poniatowski oświadczył, że dyskusji nad działem Ministerjum spraw zagranicznych nie zamyka, lecz odracza ją, **gdyż jutro ma zabrać głos przedstawiciel Rządu.**

Ponieważ referentów dalszych działów budżetu nie było na sali, dyskusje nad budżetem odroczono do jutra, a posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie jutro o godzinie 11-tej rano.

Przyjazd wicepremj. Bartla i min. Kwiatkowskiego do Katowic

Warszawa, 27-1. (Tel. wł.). W sobotę wieczorem wicepremjer Bartel wraz z ministrem Kwiatkowskim wyjeżdża do Katowic na konferencję w sprawach gospodarczych. Możliwe, że z Katowic wicepremjer Bartel uda się do Krakowa.

Wizyta prymasa ks. Hlonda

Warszawa, 27-1. (Tel. wł.). Prymas ks. Hlond złożył w dniu dzisiejszym wizytę ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Dobruckiemu.

Na miejsce p. Moraczewskiego p. Oktawiec.

Warszawa, 27.1 (Tel. wł.) Na miejsce posła Moraczewskiego wchodzi p. Oktawiec, działacz klasowych związków zawodowych, który stworzył frakcję radykałów P. P. S.

Ostateczna kompromitacja d-ra Lukaschka.

PROCES KURZYDYMA. — NA ODCINKU NIEMIECKIEJ AKCJI SZPIEGOWSKIEJ. PRZECIW POLSCE. — WYROK NA KURZYDYMA JEST POTĘPIENIEM W OPINJI ŚWIATA OFICJALNYCH CZYNNIKÓW NIEMIEC.

Jeden z najbardziej jaskrawych epizodów knowań niemieckich na wschodzie Europy ujawnił się wczoraj w skromnej sali Sądu okręgowego w Katowicach. Na ławie oskarżonych zasiadł człowiek, który stanowi niewielkie ogniwo łańcucha walki podziemnej, jaką Niemcy powojenne rozpętały przeciw Polsce, Paweł Kurzydym, obywatel niemiecki i pionek w ręku „możnych tego świata", którzy przez zdradę i zbrodnię dążą do spełnienia swoich zaborczych, politycznych celów. Obok Kurzydyma powinien zasiąść jego kierownik i inspirator landrat Lukaschek, ale grubo ryby unikają sieci, a topią się tylko płotki, więc i Lukaschek chroniony nietykalnością dyplomatycznego przedstawiciela nie mógł towarzyszyć Kurzydymowi. W każdym jednak razie stwierdzenie winy Kurzydyma będzie potępieniem Lukaschka, a także stojącego za nim rządu niemieckiego z b. jego kanclerzem Marksem.

O CÓŻ BOWIEM CHODZI?

Akt oskarżenia zarzuca Kurzydymowi, że prowadził akcję szpiegostwa dyplomatycznego przeciw Polsce. Na polecenie i w porozumieniu z kanclerzem Rzeszy Marksem i delegatem Niemiec przy górnośląskiej komisji mieszanej Lukaschkiem oskarżony wystarać się miał o dokumenty, które kompromitują metody Rządu polskiego i francuskiego w okresie akcji plebiscytowej na G. Śląsku. Dokumenty te miały być przedłożone Lidze Narodów w Genewie, aby spowodować rewizję rozstrzygnięcia plebiscytowego i ewentualnie sprowadzić przyłączenie polskiego G. Śląska do Rzeszy niemieckiej.

Tak mówi akt oskarżenia. Krótkie to streszczenie zarzutów nabiera jednak dopiero w czasie rozprawy całej swej jaskrawości i doniosłości.

ROZPRAWA.

Rozprawa przeciw Kurzydymowi rozpoczęła się punktualnie o godzinie 12 w południe. Przewodniczy przew. pierwszej izby karnej dr. Herlinger, oskarża prokurator Matkowski, a broni oskarżonego z urzędu adwokat Kobyliński.

Na sali znajdują się liczni przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej z Wiednia i Berlina. Galerja zapełniona publicznością. Oskarżony Kurzydym, niski, szczupły, nerwowy, sprawia wrażenie człowieka sprytnego, jak to mówią „kutego na cztery nogi".

ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Po załatwieniu przedwstępnych formalności i przeczytaniu aktu oskarżenia o godzinie 15.30 rozpoczyna się przewód sądowy.

Zeznają por. Żychoń ,Thomas, kpt. Lis, komisarz Buliński, nadkom. Chomański, Alojzy Stawinoga i Hubert Erich.

I oto przed oczyma słuchaczy powstaje obraz jednego z odcinków frontu, na którym rozgrywa się walka przeciw całości Rzeczypospolitej:

W osławionem więzieniu gliwickiem odsiadywał karę wywiadowca polski Thomas. Pewnego dnia zwrócił się do niego oskarżony Kurzydym z propozycją współpracy w dostarczeniu „pewnych" dokumentów, które są potrzebne rządowi niemieckiemu. Thomas rzekomo zainteresował się sprawą i po kilkukrotnem powtórzeniu się propozycji zdołał stwierdzić, że rządowi niemieckiemu chodzi o dokumenty z okresu plebiscytu na G. Śląsku. Oskarżony Kurzydym z własnej inicjatywy wszedł w kontakt z rządem Rzeszy i dr. Lukaschkiem, który sprecyzował o jakie mianowicie papiery chodzi. W międzyczasie wywiązała się dość obszerna korespondencja między dr. Lukaschkiem, Thomasem, a nawet kanclerzem Rzeszy Marksem. Korespondencja ta trwała nieomal aż do ostatniej chwili przed aresztowaniem Kurzydyma i dotyczyła między innemi sprawy urlopowania Thomasa z więzienia gliwickiego, aby mógł udać się na teren Polski i tam zdobyć potrzebne akty. Thomas jednak uciekł z więzienia w Gliwicach i powiadomił wywiad polski w Katowicach o akcji d-ra Lukaschka. Wtedy zaś, wywiad polski za pośrednictwem kpt. Lisa, kryjącego się pod przybranym nazwiskiem d-ra Kwapińskiego, nawiązał kontakt z szpiegiem Kurzydymem. Kpt. Lis (dr. Kwapiński) był rzekomym dostarczycielem żądanych papierów.

G. ŚLĄSK JEST WART DLA NIEMIEC 50.000 DOLARÓW.

Pertraktacje między kpt. Lisem i Thomasem z jednej, a Kurzydymem i Lukaschkiem z drugiej strony toczyły się przez kilka dni. Dr. Lukaschek za dokumenty, które miały skompromitować Polskę zgodził się zapłacić 50.000 dolarów, zaś jako zaliczkę dał czek na 2.000 marek niem., płatny w Katowickim oddziale „Deutsche Bank".

Ostatecznie, po „ubiciu" sprawy, Kurzydym został dnia 23 grudnia aresztowany u drzwi mieszkania dr. Lukaschka, w chwili gdy zaniósł mu akty sfingowane przez wywiad polski.

W ten sposób zamiast niemożliwej do urzeczywistnienia kompromitacji Polski nastąpiło zdemaskowanie brudnej roboty, w której brały wyraźny udział najwyżej stojące czynniki oficjalne państwa niemieckiego.

JAKIE SĄ DOWODY KOMPROMITACJI NIEMIEC.

Kompromitacja oficjalnych czynników polityki niemieckiej, jakiemi są kanclerz Rzeszy Marks, i dyplomata Lukaschek nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Śledztwo i przewód sądowy najwyraźniej stwierdza, że:

1) O akcji szpiegowskiej na rzecz Niemiec, która miała na celu podważenie autorytetu rozstrzygnięcia plebiscytowego na G. Śląsku, powiadomiony był kanclerz Rzeszy Marks; (dowód: list Kurzydyma do Marksa, znajdujący się w aktach sprawy).

2) Akcją powyższą kierował z całą świadomością odpowiedzialności dr. Lukaschek i (dowód: pertraktowanie ze szpiegami, kilka listów Lukaschka do Kurzydyma, które znajdują się w posiadaniu sądu i czek na 2.000 marek jako zaliczka na wynagrodzenie dla szpiegów).

Najbardziej nieetyczną, brzydką i brudną rzeczą jest, że dr. Lukaschek do prowadzenia akcji szpiegowskiej nadużywał swojego stanowiska dyplomatycznego i pertraktacje ze szpiegami odbywał częściowo w biurach komisji mieszanej, nie licząc się z możliwością zniesławienia tej instytucji międzynarodowej i jej prezydenta, p. Calondra. Co więcej dr. Lukaschek usiłował nawet rzucić sieć na osobę p. Calandra, insynuując mu w prasie niemieckiej prawie, że uczestnictwo w jego aferze dyplomatyczno-szpiegowskiej.

WYROK.

Po przewodzie sądowym i przemówieniu prokuratora Matkowskiego, który świetnie uzasadnił winę oskarżonego na prawnem i politycznem tle sprawy, oraz po krótkiej mowie obrońcy sąd wydał wyrok skazujący Kurzydyma na półtora roku twierdzy.

Jeszcze raz powtarzamy, że Kurzydym był w całej tej aferze tylko pionkiem, którym kierowała wytrawna, a zbrodnicza ręka.

Skazanie Kurzydyma jest stwierdzeniem wobec całego świata winy jego mocodawców, a równocześnie wielkim głosem protestu przeciw zamachom niemieckim na granice Polski.

Oznaka kryzysu czy poprawy gospodarczej

KONFERENCJA WICEPREMJERA BARTLA Z P. HAUSNEREM.

Warszawa, 27-1. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym wicepremjer Bartel przyjął p. Husnera, z którym odbył konferencję na temat sytuacji gospodarczej oraz w związku ze sprawą zaciągnięcia pożyczki zagranicznej.

P. Hausner wyraził obawę, że wraz ze spadkiem waluty obcej, nastąpi zastój w przemyśle, zmniejszenie się eksportu, co może wpłynąć na zachwianie budżetem.

Wicepremjer Bartel oświadczył, że Rząd nie może interwenjować przeciwko spadkowi. Uważa, że spadek obcych walut jest wyrazem zdrowia gospodarczego państwa i Rząd nie ma zamiaru przeciwdziałać temu.

P. Hausner oświadczył, że koniecznem byłoby doprowadzenie do stabilizacji pieniądza.

W sprawie pożyczki wicepremjer Bartel oświadczył, że Rząd przewiduje, iż zostanie ona sfinalizowana w najbliższym czesie.

WYJAZD PO ZŁOTE RUNO?

Warszawa, 27-1. (Tel. wł.). W piątek wyjeżdżają do Ameryki: prof. Krzyżanowski i Młynarski. Wyjazd ten pozostaje w związku ze staraniami o pożyczkę amerykańską.

Forteca Królewiec pozostanie nadal.

NIEMCY MAJĄ ZNISZCZYĆ TYLKO FORTYFIKACJE KISTRZYNIA I GŁOGOWA.

Paryż, 27-1. (Tel. wł.). Międzysojusznicza komisja, obradująca w Wersalu, uznała za możliwe przyjąć proponowane ustępstwa generała Pawelsa. Ostateczne załatwienie sprawy nastąpiłoby po posiedzeniu Rady ambasadorów, które odbędzie się w nadchodzący poniedziałek lub wtorek.

W sprawie twierdz wschodnio-niemieckich uznano, że Królewiec może pozostać w obecnym stanie. Natomiast wzbroniona zostanie rozbudowa twierdz wschodnio-pruskich. Niemcy mają zniszczyć fortyfikacje pod Kistrzyniem i Głogowem.

Wrażenia mowy Poincare'go.

POINCARE MĘŻEM OPATRZNOŚCIOWYM DLA FRANCJI. — ATAKI LEWICY.

Paryż, 27-1. (Tel. wł.). W związku z ekspose Poincare'go, prasa komentuje to przemówienie z dwuch punktów widzenia: tego co powiedział Poincare i tego, czego nie powiedział.

Co do pierwszego punktu opinja jest jednomyślna i stwierdza, że polityka gospodarcza Francji jest ściśle związana z osobą premjera Poincare'go. Przemówienie jego, pełne cyfr i zestawień, ilustrujących poprawę sytuacji gospodarczej, było potężnym wyrazem tryumfalnej siły.

Opozycja próbuje krytykować to, czego nie powiedział p. Poincare. P. Prosard w „Soire" socjalistycznym zarzuca Poincaremu, że prowadzi politykę gospodarczą pełną tajemnicy. Niewiadomo, czy pragnie utrzymać franka na obecnym poziomie, czy też dążyć do dalszego obniżenia. P. Prosard dowodzi, że P. Poincare utrzymuje ciągle stan prowizoryczny, aby przedłużyć żywot obecnego rządu, nie dopuszczając do władzy żywiołów demokratycznych

Ciężkie kłopoty angielskie w Chinach.

OFICJALNY KOMUNIKAT ANGIELSKI W SPRAWIE SYTUACJI W CHINACH.

Londyn, 27-1. (Tel. wł.). Na posiedzeniu rady ministrów Churchil udzielił wyjaśnień w sprawie sytuacji chińskiej. Oświadczenie to powtórzył oficjalny komunikat rządowy.

W ogłoszonym komunikacie stwierdzona została konieczność wysłania floty i wojska do Chin, aby uprzedzić akcję wojsk chińskich, zagrażających bezpieczeństwu ludności cudzoziemskiej i nie dopuścić do rozlewu krwi.

Sytuacja angielska jest znacznie gorszą od sytuacji Japonji i Ameryki. Japonji sytuacja jest lepszą ze względu na położenie geograficzne, które umożliwia szybkie dosłanie wojska. Również Ameryka, mając oparcie w wyspach Filipińskich, może przyjść z szybką pomocą, posiadając pod bokiem znaczne siły zbrojne.

Wiadomości ze stolicy.

FUNDACJA ROCKEFELLERA. Bawili w Warszawie przedstawiciele amerykańskiej fundacji Rockefellera: dyrektor Edwin R. Embree oraz pani F. Elizabeth Crowell z Nowego Jorku. Goście amerykańscy odbyli szereg konferencyj z generalnym dyrektorem służby zdrowia dr. Wroczyńskim oraz przedstawicielami warszawskiej szkoły pielęgniarstwa. W wyniku tych konferencyj zaofiarowywali oni 100.000 dolarów na budowę gmachu dla tej szkoły w Warszawie. Udział skarbu państwa w budowie tej szkoły określony został w wysokości 400.000 zł. Rząd przeznaczył już plac pod budowę tej szkoły. Kwota przeznaczona na cel powyższy przez fundację Rockefellera może być niezwłocznie podjęta. Roboty budowlane będą rozpoczęte natychmiast po otwarciu sezonu budowlanego.

W SPRAWIE STRZAŁU W SULEJÓWKU. Sąd okręgowy warszawski umorzył zgodnie z wnioskiem prokuratora na mocy art. 277 ustawy postępowania karnego śledztwo z powodu nieujawnienia sprawców strzelaniny i zamachu na marszałka Piłsudskiego w dniu 11 maja r. ub. w Sulejówku.

DWUGODZINNY STRAJK W ELEKTROWNI. Związek zawodowy pracowników elektrowni warszawskiej zarządził onegdaj dwugodzinny strajk robotników elektrowni, jako protest przeciwko bagatelizowaniu przez zarząd elektrowni postulatów robotniczych. Strajk trwał od godz. 8 do 10 rano.

GDZIE W WARSZAWIE KURSUJE NAJWIĘCEJ POJAZDÓW? Według pomiarów dokonanych przez wydział techniczny magistratu warszawskiego, największą ilość pojazdów i największe obciążenie jezdni w roku ubiegłym zaobserwowano na ul. Brackiej — 11.976 pojazdów o ciężarze 24.078 ton (w godz. od 6 do 22), następnie Marszałkowskiej róg Złotej — 10.381 pojazdów o ciężarze 12.590 ton, Marszałkowskiej róg Nowogrodzkiej — 10.035 o ciężarze 14.113 ton, na Wierzbowej róg Trębackiej — 10.265 pojazdów o ciężarze 13.713 ton. Duże obciążenie jezdni przy mniejszej jednak liczbie pojazdów notowano na ul. Granicznej — 7.140 pojazdów o ciężarze 13.030 ton, Żelaznej — 3.657 o ciężarze 11.113 ton, Chłodnej — 5.148 o ciężarze 11.029 ton, moście Kierbedzia — 7.878 o ciężarze 18.429. Na ulicach, prowadzących poza miasto, największą ilość pojazdów zaobserwowano na ulicy Wolskiej — 4.530, najmniejszą na ul. Modlińskiej — 758

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Zastrzelenie nożownika w Zawierciu.

Wczoraj o godz. 5 popol. ulicą Nowofabryczną w Zawierciu przechodziło kilku mężczyzn i jedna kobieta,

wszyscy podchmieleni,

zachowując się wielce krzykliwie.

Na zwróconą uwagę pełniącego tam służbę posterunkowego, Józefa Dziuka, by się uciszyli, jeden z awanturników uderzył go pałką w tył głowy.

Dziuk padł na ziemię,

przyczem wypadł mu rewolwer, który podniósł jeden z napastników. Na leżącego policjanta rzucili się wszyscy bijąc go i dusząc. Po krótkiej walce posterunkowemu

udało się zrzucić z siebie opryszków

odebrać rewolwer. Cofnąwszy się wówczas o kilka kroków, wezwał awanturników do odejścia. Ci jednakże ponowili na niego napad. Napastowany posterunkowy widząc to, strzelił,

kładąc trupem jednego z napastników.

Reszta napastników rzuciła się wówczas na Dziuka, chcąc pomścić śmierć kompana.

Posterunkowy jednak zdążył dać sygnał gwizdkiem, na który przybiegło z pomocą paru posterunkowych pieszych i jeden konny, którzy

ujęli napastników.

Natychmiastowe dochodzenie, prowadzone przez przybyłego na miejsce w 2 minuty kierownika komisarjatu st. przodownika Kwapisza, ustaliło, że

napastnikami są bracia Klekoccy

znani policji z awantur, bójek i nożownictwa. Zabity opryszek Władysław Klekocki był kilka razy karany za nożownictwo.

Brak konsekwencji.

„Bo są dziwy nad dziwy, kiedy... naród jest nieszczęśliwy“, nie wiedząc o co chodzi Sejmowi, Rządowi, tym wszystkim, którzy stoją na czele Państwa — możnaby w ten sposób strawestować powiedzenie marszałka Pilsudskiego. Co raz mniej naród poczyna się orjentować w chaotycznym stosunku jego reprezentantów — posłów, do Rządu i odwrotnie. Społeczeństwo jest nieszczęśliwe, gubi się w domysłach, niepokoją go i straszą przeróżnemi możliwościami, życie codzienne smaga wzrastającą drożyzną, a tam, w górze, programy, przemówienia, wzajemne zarzuty wykonywują dziwny taniec św. Wita.

Oczekiwano powszechnie, że gdy nadejdzie dyskusja budżetowa w Sejmie, padną jakieś ważkie, zdecydowane, mocne słowa, które rozjaśnią tajemniczą ciemność otaczającą opinję publiczną. Nic z tego. Natomiast niesamowity epileptyczny taniec przemówień demagogicznych, a pozbawionych konsekwencji, wykonywany tak dobrze przez czerwonych, jak i zielonych (ludowców) musi wzbudzić niesmak graniczący z pogardą dla wstrętnych cech tchórzostwa.

Jeżeli bowiem powiada się wyraźnie, mocno i dobitnie, że Rząd kieruje się nie interesem Państwa, a program swój przygotowywuje pod kątem animozyj partyjnych, jak to powiedział poseł Niedziałkowski, jeżeli zapowiada się opozycję, to zdawałoby się, że prostą konsekwencją byłoby niewotowanie za budżetem. Tak by się wydawało przeciętnemu śmiertelnikowi. Klub PPS. jednak inaczej rozumuje i głosować będzie za budżetem. Nie chodzi w danym wypadku o rozsądzenie czy dobrze, czy źle byłoby głosować za lub przeciw budżetowi; kto ma słuszność i rację: czy PPS. czy Rząd. Skoro jednak — weźmy przykład bardziej codzienny — przedsiębiorca ma świadomość, że administrator otrzymane pieniądze użytkowuje niewłaściwie, nie z pożytkiem dla przedsiębiorstwa, a jedynie aby złośliwość czynić osobie trzeciej, to oczywiście, że administratora takiego pozbędzie się szybko. I nie będzie się krępować i ograniczać tem, że natrafi na trudności w poszukiwaniu innego funkcjonarjusza. Tymczasem PPS, a nietylko ten klub poselski, ale niemal wszystkie, za wyjątkiem Związku ludowo-narodowego, poddały niezwykle ostrej krytyce metody Rządu, jego „bezprogram“, odmówiły zaufania, ale oświadczyły jednocześnie, że uważając budżet za konieczność państwową, głosować będą za nim.

Istnieje jakieś dziwne pomylenie poglądów. Pewne formalności chce się utożsamiać z nakazami życiowemi, chociażby w istocie były one sprzeczne z tymi wymaganiami i nawet szkodliwe. Sam fakt uchwalenia budżetu traktuje się jako obowiązek patrjotyczny. Ale kontrola nad tem jak i kto będzie wykonywać ten budżet, nie podporządkowywuje się przykazaniom patrjotycznym.

Nasuwa się znowu pytanie: elastyczność sumień, tchórzostwo, czy też tylko w najlepszym razie — brak konsekwencji?

Logiczne stanowisko zajął jedynie poseł Głąbiński: Odmówiwszy zaufania Rządowi, odmówił głosowania za budżetem. Może się ten i ów nie zgadzać ze stanowiskiem prezesa Z. L. N., można dyskutować na temat słuszności zarzutów wysuniętych przezeń, ale trzeba przyznać, że stanowisko takie jest męskie i uczciwe. Odmawiać natomiast Rządowi programu, wykazywać szkodliwość jego w działalności administracyjnej, piętnować za szereg czynów, zapowiadać głośno opozycję, a następnie po cichu dawać pieniądze jest zjawiskiem dla ogółu trudnem do zrozumienia, dla bardziej uświadomionych mocno niesmacznem, a w istocie swej dowodzącem, jak wielce słabym jest nasz Sejm.

Niewątpliwie gorzkie słowa, które padły pod adresem Rządu były słuszne. Polityka Rządu zarówno zagraniczna, jak wewnętrzna, pełna wszelkich możliwości, nieustalony program gospodarczy (skutek — drożyzna) zadowolnić społeczeństwa nie mogą. I życie samo mocno dyskredytuje. Jednak Rząd ten, nie mając programu, nie mając racji w szeregu swoich poczynań, jest silnym, ponieważ postępuje konsekwentnie. Nawet w stosunku do Sejmu, pomiatając nim, postępuje konsekwentnie. Konsekwencja czynów jest jego siłą, choć nie ma racji.

Sejm ma częstokroć rację, nawet w większości wypadków, ale jest niekonsekwentnym i dlatego słabym. Objaw niezdrowy, przykry, zabijający wszelką twórczą, pozytywną pracę, podkopujący zaufanie społeczeństwa nie tylko do obecnej reprezentacji, ale do Sejmu, jako instytucji.

S. A.

Olbrzymia mnożność rasy żydowskiej.

W ŚWIETLE CYFR ŻYDOWSKIEGO KALENDARZA BERLIŃSKIEGO.

Jak wiadomo, mnożność żydów jest większa, niż u innych narodowości. Ciekawe pod tym względem cyfry podaje wydany w Berlinie „Judischer Illustrierter Kalender auf des Jahr 5685 (1924 — 25)“ Według statystyki, zamieszczonej w tem wydawnictwie, w r. 1800 było na całym świecie około 3.000.000 żydów. W roku 1881 liczono już ich 7,2 miljony, w r. 1900 dziesięć miljonów, a w r. 1914 około 11 miljonów.

W przeciągu 33 lat (1881—1914) liczba ludności żydowskiej podwoiłą się, więc gdy u innych narodów europejskich, z największym przyrostem naturalnym, potrzeba na to normalnie około 70 lat.

Jeżeli to tempo przyrostu utrzyma się nadal, można oczekiwać, że **za jakieś 30 lat, a więc około r. 1950, liczba żydów wynosić będzie około 30 miljonów.**

Dotychczas, jak przyznają sami żydzi, np. Davis Frietsch we wspomnianym wyżej kalendarzu, **statystycy żydowscy starali się wszelkiemi siłami zmniejszać istotną liczebność żydów**, operując przestarzałemi cyframi i popełniając świadomie omyłki rachunkowe, ponieważ wychodzili z założenia, że najlepszą ochronę dla żydów stanowi, jeżeli się ich „nie widzi“. Jest to bardzo cenne wyznanie, obecnie bowiem żydzi czują się już tak dalece panami świata, że nie widzą już powodu ukrywania swej potęgi. Wskazując na podane wyżej cyfry, żydzi z dumą oświadczają, że nie są bynajmniej rasą, skazaną na zagładę, lecz mają tendencję rozmnażania się, jakiej nie wykazuje żaden inny z narodów europejskich.

Jeżelibyśmy przyjęli cyfrę, podawaną przez samych żydów, mianowicie **18 miljonów**, to **w przeciągu 124 lat liczba ich pomnożyła się sześciokrotnie, a równolegle wzrastał także stosunek procentowy żydów do ogółu ludności świata. O ile w r. 1800 stanowili oni 0,3 proc. ówczesnej ludzkości (3 miljony na 1 miljard), to obecnie tworzą żydzi już 1 proc. ludzkości (18 miljonów na 1 miljard 800 miljonów).**

Szybki wzrost ich liczby absolutnej i względnej stanie się zrozumiały, o ile uwzględnimy fakt, że cyfra urodzin u żydów wynosi 33 na 1000, co przy cyfrze śmiertelności 12 daje przyrost naturalny w ilości 21 na 1000. Jeżeli uwzględnimy teraz, że w Niemczech wynosi cyfra urodzin tylko 20 na 1000, a w Polsce nie wiele więcej, to zrozumiemy całe niebezpieczeństwo szybkiego wzrostu liczebnego ludności żydowskiej.

Każdemu, mającemu słabe pojęcie o eugenice, wiadomo, jak wielkie znaczenie ma podobna różnica w cyfrach pomiędzy dwoma ludami, mieszkającemi na tem samem terytorjum. Posłuchajmy, co mówi o tem dr. Lentz, autor znanego podręcznika higjeny rasy. O ile w jakiejś grupie ludności, którą nazwiemy A, każde małżeństwo ma przeciętnie 3 dzieci, które po 33 latach zakładają własne rodziny, a w drugiej grupie B przypada na małżeństwo średnio czworo dzieci, które zakładają rodziny po 25 latach, to przyjmując równą liczebność obu grup już po stu latach zauważymy ogromne przesunięcie się stosunku cyfrowego obu grup na niekorzyść pierwszej (A), będzie ona bowiem wynosiła po 100 latach nie 50, ale zaledwie 17,5 proc. ogółu ludności danego obszaru, grupa B zaś urośnie do 82,5 proc. Po trzystu latach stosunek cyfrowy grupy A do B przedstawiałby się, jak 0,0:991. Tą drogą giną jedne rasy, a inne rozrastają się, zajmując ich miejsce.

Teraz staje się zrozumiałem, dlaczego żydzi należą do najgorętszych propagatorów maltuzjanizmu, oczywiście wśród chrześcijan, dlaczego popierają ograniczanie liczby dzieci wśród nieżydów przy pomocy prasy, filmu i wykładów pseudonaukowych. Chodzi tu — rzecz prosta — **o osłabienie przeciwnika, o stworzenie jeszcze dogodniejszych warunków szybkiego wzrostu cyfrowego żydów w stosunku do ludności.**

K. P.

Niemcy a Bałkany.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego“).

Sofja, w styczniu 1927 r.

W związku z obecnym kryzysem bałkańskim opinja bułgarska z baczną uwagą śledzi prasę europejską, komentującą, jak wiadomo, nad wyraz obszernie ostatnie wydarzenia na Bałkanach. Siłą tradycji w Bułgarji największą poczytnością pośród pism zagranicznych cieszą się pisma niemieckie. Jest to **wynik długoletniej współpracy Bułgarji z państwami centralnemi**, zwłaszcza podczas wojny światowej, kiedy to w Bułgarji w ciągu 4 lat nauczyło się po niemiecku daleko więcej osób, niż w ciągu całych dziesiątków lat przed wojną.

Niemcy poświęcają, jak wiadomo, wydarzeniom na Bałkanach nad wyraz baczną uwagę. Większe pisma niemieckie mają we wszystkich państwach bałkańskich swych stałych korespondentów, nieustannie informujących opinję niemiecką o wszystkiem, co na Bałkanach zachodzi. Największe jednak zainteresowanie dla spraw bałkańskich okazuje „Köllnische Zeitung“, przynoszący niemal codziennie obszerne artykuły, omawiające — rzecz jasna z punktu widzenia polityki niemieckiej — najrozmaitsze aktualne problemy bałkańskie.

W jednym ze swych ostatnich numerów „Köllnische Zeitung“ omawiając sprawę stosunków bułgarsko-jugosłowiańskich, pisze, że **każdy rząd bułgarski, który zdecydowałby się na nawiązanie bliższych stosunków z Jugosławją, tem samem podpisałby swój własny wyrok śmierci.** Artykuł powyższy odbił się, rzecz jasna, żywem echem w całej prasie bułgarskiej, w której wywiązała się ożywiona polemika na temat stosunków bałkańskich.

Jeden z najwybitniejszych publicystów bułgarskich, M. I. Madżarow, znany polityk rządowy, zamieścił w „Słowie“ sofijskiem obszerny artykuł, poświęcony wywodom „Kollnische Zeitung“. W artykule tym Madżarow **odrzuca rady niemieckie**, wskazując między innemi na to, że publicysta niemiecki postępuje bardzo niekonsekwentnie, odradzając Bułgarji uregulowanie stosunków z Jugosławją w chwili, kiedy Niemcy oficjalnie starają się nawiązać przyjazne stosunki ze swymi przeciwnikami z wojny światowej.

Kto żyje w Bułgarji i zna naród bułgarski — pisze Madżarow — wie, jak szczerze życzą sobie Bułgarzy zgody i przyjaźni na Bałkanach. O wojnie i o jakiejkolwiek wrogiej akcji ze strony Bułgarji mogą mówić tylko ci, którym wojna nie wyrządziła zbyt wielkiej szkody, jako też ci, którzy chcą sobie zdobyć niczem niezasłużoną sławę.

Minęły już czasy, kiedy naród bułgarski **przelewał swą krew w obronie cudzych interesów,** — czytamy dalej w artykule Madżarowa — obecnie nikt nie zdoła wpłynąć na decyzje parlamentu bułgarskiego ani obietnicami, ani pogróżkami. Sprawa uregulowania wzajemnych stosunków między Bułgarją a Jugosławją zależną jest jedynie od decyzji parlamentu, który ze swej strony nie powinien się kierować życzeniami poszczególnych partyj lub frakcyj, lecz mieć zawsze na względzie dobro i wolę całego narodu.

Tak postępują wszystkie rozsądne i doświadczone narody, tak też powinniśmy postępować i my — kończy Madżarow swe znamienne wywody, które rzucają charakterystyczne światło na panującą w Bułgarji opinję.

K. W.

Wioski Kościuszkowskie.

Zarząd Towarzystwa Wiosek Kościuszkowskich (Warszawa, ul. Leszno 11) komunikuje:

W wykonaniu ustawy sejmowej o państwowej fundacji Wiosek Kościuszkowskich Rząd wyznaczył w pow. Grudziądzkim pod pierwszą Wioskę **majątek państwowy Rogoźno-Zamek** wraz z jego licznym żywym i martwym inwentarzem, a urządzenie i prowadzenie Wioski powierzył Towarzystwu Wiosek Kościuszkowskich. Do czasu wydania odpowiedniej ustawy o fundacji majątek ten przechodzi w rozporządzenie Towarzystwa w formie dzierżawy, której termin liczy się już od stycznia 1927 roku.

Aczkolwiek między majątkami państwowemi są majątki bardziej od Rogoźna odpowiadające na Wioskę Kościuszkowską, jednakże wybór padł na Rogoźno z tej racji, że inwentarze Rogoźna są własnością państwa, w innych zaś domenach inwentarze należą do dzierżawcy, — a także i z tej racji, że Rogoźno mogło być przekazane Towarzystwu teraz, — inne majątki dopiero za dwa lata mogłyby być oddane na cele Wioski.

Ziemia w Rogoźnie jest wdzięczną do uprawy, lekka a urodzajna. Plantowane są buraki cukrowe. Na miejscu jest gorzelnia.

Po ustaleniu, ile ziemi trzeba będzie oddać sąsiadom na powiększenie ich karłowatych gospodarstw, zrobiony zostanie plan rozbicia majątku na małe sieroce gospodarstwa, powiązane z sobą kooperatywą w jeden organizm wzorowej Wioski, a tak silne, aby z dochodów każdego gospodarstwa utrzymać się mogła rodzina opiekunów - gospodarzy, powiększona o gromadkę dziesięciorga sierot.

Opiekunami - gospodarzami będą przeważnie dawni wychowańcy Towarzystwa Gniazd Sierocych, którzy pokończyli praktyki w kraju i zagranicą, a dziś są instruktorami Kółek rolniczych, pracownikami w Ogniskach Kultury Rolniczej itp.

Kierownik szkoły i ochronki w Wiosce sprawować będzie nad gniazdami z ramienia Towarzystwa władzę nadopiekuńczą, jako inspektor - wychowawca.

Budowle każdego sierocego gospodarstwa mają być trwałe, estetyczne i praktyczne, aby mogły być wzorem urządzeń gospodarczych. Budulec da państwo. Istniejące budynki folwarczne będą użyte na szkoły, fabryki, kooperatywy. Ministerjum pracy i opieki społecznej obiecuje **wyjednać dla fundacji ze skarbu państwa pół miljona złotych, płatne w ciągu lat paru.** T-wo Wiosek Kościuszkowskich liczy na wpływy z Sejmików i Magistratów, które w ramach TWK., jako członkowie-założyciele zakupywać będą miejsca wieczyste dla swoich sierot.

Poważne i stałe fundusze wpływać będą do kasy TWK na rachunek Rodziny Wojskowej od pp. wojskowych różnych stopni, którzy się opodatkowali na utworzenie miejsc wieczystych dla sierot po swoich kolegach.

§ † §.

STEFAN RETMAN

b. ławnik i obywatel m. Będzina, właściciel Składu aptecznego zmarł śmiercią tragiczną 26 stycznia 1927 r.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Kołłątaja nr. 1 w Będzinie na cmentarz miejscowy nastąpi dnia 28 stycznia 1927 r. o godz. 4 po poł. Na smutne te obrzędy zapraszają znajomych, kolegów i przyjaciół.

761 **Żona z dziećmi i rodzina.**

Głosy publiczne.

W sprawie teatru.

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy następujące uwagi w sprawie projektu objęcia sceny w Sosnowcu przez dyrekcję teatru polskiego w Katowicach.

Potrzeba dobrze prowadzonego teatru w Sosnowcu jest wielką. Niewątpliwie znaczną winą niepowodzenia imprez teatralnych w stolicy Zagłębia ponosi niewysoki ich poziom artystyczny i niezbyt dobra organizacja. Objęcie teatru sosnowieckiego przez dyrekcję katowicką podniosłoby napewno zarówno wymagany poziom teatru, jak i frekwencję publiczności.

Jak wszędzie jednak jest tu jedno ale.

Gmach teatralny, sala i scena w Sosnowcu znajdują się w stanie opłakanym. Tymczasem oprawa sztuki, sposób jej wystawienia, stanowi połowę powodzenia. Czy jest możliwe, aby w Sosnowcu dać sztukom należytą oprawę? Twierdzimy, że nie. W każdym razie teatr sosnowiecki, choćby zaludniony zespołem katowickim, nie wytrzyma konkurencji z warunkami technicznemi Katowic i miłośnicy teatru będą woleli odbyć uciążliwą, bądź co bądź, podróż do Katowic, jak uczestniczyć w przedstawieniu tej samej sztuki w Sosnowcu, przy prowincjonalnym zakroju tutejszej sceny.

Czy zatem p. Biernackiemu „opłaci się skórka za wyprawę!?

Mam wrażenie, że raczej fatalne warunki techniczne sceny w Sosnowcu wpłynęłyby na obniżenie dobrej marki, jaką się cieszy teatr polski w Katowicach. Tembardziej, że krążą pogłoski o niemożliwości zużytkowania dekoracyj z Katowic w Sosnowcu, bo nie są one własnością tamtejszej dyrekcji teatru, lecz miasta.

Należy się zatem dobrze zastanowić nad rozwiązaniem sprawy, aby nie zaszkodzić teatrowi katowickiemu, nie pomagając równocześnie nic zaniedbanej niwie teatralnej w Sosnowcu. K-ski.

Polskie Radjo.

NAJBLIŻSZY PROGRAM DZIAŁANIA.

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegację „Polskiego Radja“ z dyrektorem Chamcem na czele. Delegacja przedłożyła Prezydentowi plan budowy sieci stacyj nadawczych na terenie Polski i prosiła o wyłonienie komisji rządowej z udziałem Ministerjów: przemysłu i handlu, spraw wojskowych i skarbu, któraby załatwiała w szybkiem tempie sprawy, dotyczące radja.

„Polskie Radjo“ zamierza wybudować w państwie, oprócz stacyj krakowskiej i poznańskiej, jeszcze dziewięć mniejszych. Ogółem będziemy więc mieli w Polsce 12 stacyj, które ogarną 75 procent terytorjum Polski w odbiorze na aparaty detektorowe.

„Polskie Radjo“ przechodzi wkrótce do akcji obronnej przeciwko propagandzie antypolskiej, uprawianej przez stacje państw ościennych. Stacja krakowska i poznańska będą, począwszy od 1 marca, nadawały część programu w języku niemieckim.

W ten sposób ludność pogranicza, oddana dotychczas na pastwę propagandy antypolskiej, będzie mogła korzystać z źródłowych informacyj polskich. Pozatem wprowadzone będą już wkrótce na stacji warszawskiej specjalne prelekcje w języku francuskim, poświęcone aktualnym zagadnieniom polskiej polityki zagranicznej.

RADJOSTACJA W KRAKOWIE.

Prace około uruchomienia broadcastingu krakowskiego postępują pomyślnie, tak, iż w dniu 16 lutego krakowska stacja radjofoniczna przemówi głosem swoich prelegentów i muzyków do Polski. Aparatura stacji krakowskiej została już z Warszawy wysłana i będzie umieszczona w przebudowanym i odpowiednio przysposobionym starym bastjonie wojskowym na Zwierzyńcu. Fabryka Zieleniewskiego zwiozła już pod bastjon przęsła konstrukcji żelaznej masztów antenowych i przystąpi w najbliższych dniach do ich montowania. Maszty te będą miały 60 metrów wysokości, zaczem spodziewać się należy, że zasiąg stacji będzie znaczny i audycje krakowskie słyszane będą aparatami detektorowemi w promieniu 40 kilometrów od Krakowa. Stacja pracować będzie energją 6 KW na fali 300 do 400 metrów. Studjo i biura krakowskiej stacji mieszczą się przy ulicy Basztowej 9, a kierownictwo spoczęło w ręku dyr. Winiarza.

Krakowska stacja będzie samoistnie prowadziła dział wiadomości lokalnych, oraz dział odczytów, w których wybitni prelegenci miejscowi, w pierwszym rzędzie profesorowie uniwersytetu, przyrzekli swój udział. Zamierzone są także muzyczne audycje. Główną jednak część programu muzycznego otrzymywał będzie Kraków z centrali warszawskiej, z którą połączy go specjalny przewód. Nawzajem zamierzona jest transmisja prelekcyj krakowskich do Warszawy.

Uruchomienie broadcastingu krakowskiego sprowadzi niewątpliwie szybki rozwój radjo-amatorstwa w południowo-zachodniej części Polski. Rozwój ten jednak pozostanie w znacznej mierze uzależniony od oślawionej radjotelegraficznej stacji w Dęblinach, która dziś funkcjonowaniem swojem uniemożliwia odbiór audycyj w godzinach, w których sama jest czynna.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

28 piątek	Dziś Św. Agnieszki. Jutro Franciszka Salez. Wsch. słońca 7 23 Zach. „ 16 14

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Udziałowy: Don Kiszot — Pat i Patachon.

„Oaza“: „Męczennica Zmysłów“.

Sfinks: Matka, córka i kochanka.

Momus: „Golgota uczciwej kobiety“ z Mozżuchinem.

—

„PAWIE OKO“.

Dzisiaj o godzinie 7.15 i 9.15 premjera sensacyjnej rewji „Więcej gazu“ z udziałem całego zespołu. W programie atrakcyjne numery—ostatnie nowości stolicy: „Nie mam głosu“, „Więcej gazu“, „Kadysz“, „Trzymaj pętelkę“, „Mężopol“ i inne.

—

Stan zatrudnionych na miejscowym rynku pracy.

Według przeprowadzonego ostatnio przez policję sosnowiecką spisu ilość robotników zatrudnionych w miejscowych zakładach pracy przedstawia się następująco: kop. hr. Renard—2096 robotników, kop. Modrzejów—977, kop. Orion—273, kop. Wiktor—1824, huta Milowice—1754, huta Staszic—308, huta Katarzyna—1022, C. G. Szön—1700, Hulczyński—1623, Dietel—119, Dejchsel—420, Walcownia hr. Renard—669, Fitzner i Gamper—734, fabryka chemiczna Radocha—131, Lubliński i Jaskólski—275, fabryka Siła—40, Gzichów—65, papiernia Lamprechta—142, Huta szklana—52, fabr. Kraupego—95, B-cia Woźniak—134, Pięckowski—13, Chrzanowski—75, Dźwignia—37, Szafruga—6, Kubalka — 7, fabryka pończoch „Sosnowiczanka“—63, Cieślik—6, Łagan—5, cegielnia hr. Renard—6.

Budowa żelaznego mostu na Przemszy.

Tow. budowy tramwajów przystąpiło do budowy żelaznego mostu na Przemszy w Małobądzu, obecny bowiem most drewniany jest za słaby dla ruchu tramwajowego. Jak widać z powyższego, roboty przy budowie linji tramwajowej posuwają się stopniowo naprzód i z nastaniem cieplejszej pory prace te mają być prowadzone w szybkiem tempie, aby magistrala była gotowa przed zimą.

Zderzenie auta z autobusem.

Wczoraj w południe autobus kopalni Jowisz wiózł młodzież szkolną z Sosnowca do Wojkowic. Kiedy autobus znalazł się na szosie małobądzkiej, obok mostu nagle z przecznicy od strony Będzina wyjechało szybko auto i kierowca tegoż nie mogąc już ominąć przeszkody, wpadł na autobus.

Skutki zderzenia były dla auta dość przykre, autobus bowiem, jako większy i silniejszy, wytrzymał natarcie i nie odniósł szwanku, natomiast auto, własność p. Opilskiego z Zagórza, doznało poważnych uszkodzeń. Wypadku z ludźmi nie było.

„Choroby zaraźliwe“.

W niedzielę, dnia 30 stycznia, o godz. 7 i pół wieczorem, w domu ludowym, ul. Jasna 26, odbędzie się odczyt dra E. Wierzbickiego na temat: „Choroby zakaźne“. Odczyt taki, ze względu na liczne wypadki chorób zaraźliwych, szczególniej wśród dzieci, jest b. aktualnym. Będzie miał on na celu nietylko uświadomić o objawach i symptomatach, zdradzających rodzaj choroby, a stąd możliwość jaknajwcześniejszego przeciwdziałania lekarskiego, lecz również będzie miał za zadanie pouczyć o zachowaniu się otoczenia chorego. Odczyt ten zapewnie zainteresuje jaknajliczniejsze rzesze członków D. L. i jego sympatyków. Wejście dla członków bezpłatne, dla nieczłonków opłata minimalna.

Podatek wyborczy w PPS.

W organach PPS. ogłoszono uchwałę rady naczelnej cetraln. komitetu wykonawczego PPS ustanawiającą jednorazową daninę na cele wyborcze. Podatek wyborczy ściągany będzie z towarzyszy i towarzyszek procentowo według wysokości miesięcznych dochodów. Tabelka tych za robków jest wcale, jak na „proletarjacką“ partję, interesująca... Zaczyna się to od 500 do 600 zł. miesięcznie, a dalej: 700, 800 zł. 1000 do 1200 zł. miesięcznie, 1200 do 1500 zł. i ponad 1500 złotych miesięcznie (!!) Dosłownie: **ponad tysiąc pięćset złotych miesięcznego dochodu.** Stawki podatkowe wynoszą od 5 — 20 procent tych zaiste burżuazyjnych „zarobków“, które dość dziwnie mają ilustrować „nędzę“ członków socjalistycznej partji.

Puste puszki dla ofiar Straży grodzieckiej.

Donosiliśmy w swoim czasie, iż grodziecka straż ogniowa ochotnicza dla zasilenia swych funduszów przed rokiem umieściła przy aparatach telefonicznych w Grodźcu puszki na datki od osób, korzystających dorażnie z rozmów telefonicznych. Otóż onegdaj trzej przedstawiciele tej straży zaszli byli opróżnienie tych puszek z rezultatem nad wyraz ujemnym, bo prócz puszki, umieszczonej w handlu win i towarów kolonjalnych p. Stefana Kubicy, w której znaleziono przeszło 10 zł., inne puszki zawierały tylko bardzo nieznaczne groszowe sumy, a w jednej znaleziono aż 13 groszy. Możeby zarząd straży w porozumieniu z abonentami telefonów wywiesił nad każdą puszką tabliczkę z odpowiednim napisem, przypominającym o datkach na tak doniosły cel, co, naszem zdaniem wpłynęłoby dodatnio na ofiarność mieszkańców.

Oficjalne ostrzeżenie.

Ze strony oficjalnej otrzymujemy następujący komunikat: „W Morawskiej Ostrawie wychodzi od pewnego czasu pismo „Kurjer Światowy“, któremu ze względu na jego antypolskie tenedencje w Polsce odebrany debit pocztowy. Redaktor i wydawca tego pisma, p. Skvara-Szewczyński, wydalony w swoim czasie z Polski, jako uciążliwy obcokrajowiec, zwraca się często do różnych urzędów, instytucyj i firm w Polsce, proponując ogłaszanie się w „Kurjerze Światowym“, ofiarując swe usługi przy urządzaniu wystaw propagandowych, koncertów itp. Ostrzega się przeto wszystkich zainteresowanych przed osobą p. Skvary-Szewczyńskiego“.

Ulgowe paszporty zagraniczne.

Jak wiadomo, osoby niezamożne mogą otrzymywać ulgowe paszporty zagraniczne. Dotychczas zaświadczenia niezamożności były wystawiane tylko tym osobom, których majątek nie przekraczał 20.000 złotych i których obrót ustalony przy wymiarze podatku obrotowego nie wyżej jak 15.000 złotych. Obecnie Ministerjum skarbu podwyższyło najwyższą granicę wartości majątku z 20.000 do 30.000 złotych. Jednocześnie Ministerjum poleciło, by odnośne władze przy wyrażaniu zgody ubiegającym się o paszporty ulgowe kierowały się jedynie powyższą normą a także przepisem z lipca 1926 ustalającym granicę tę w sumie roczn. dochodu złotych 7.200 dla samotnych i 9.600 dla utrzymujących rodzinę. Suma obrotu nie będzie brana pod uwagę.

Echa wypadku kolejowego w Strzemieszycach.

W środowym nrze „Kurjera Zachodniego“ zamieściliśmy notatkę o zabiciu przez pociąg w Strzemieszycach 15-letniej Janiny Kubiczkówny. Jak wykazało dochodzenie, faktyczne nazwisko zabitej brzmi Janina Smok. Była sierotą, wychowywaną przez Jakóba Kubicza i stąd powstała omyłka w nazwisku.

Zebranie restauratorów.

W ub. wtorek odbyło się w Sosnowcu zebranie Stowarzyszenia restauratorów na powiat Będziński z siedzibą w Sosnowcu. Zebranie zagaił p. J. Gliński, na przewodniczącego powołano p. R. Kryłoszańskiego, na asesorów pp.: Dudka i Lubawskiego, na sekretarza p. Kowalskiego. Po omówieniu bieżących spraw, tyczących się Stowarzyszenia, przystąpiono do wyboru zarządu. Zostali wybrani pp.: Kryłoszański—prezes, Gliński—wiceprezes, Kowalski — sekretarz, Sroka — skarbnik, członkowie: Zbyszewski, Romas, Łabno, Dudek, Wojciechowski, Mucha. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Lubawski, Szczerek i Pelka, jako zastępcy: Szczypa i Ziółkowski.

Pozatem postanowiono, aby wszelka korespondencja Stowarzyszenia była kierowaną na ręce prezesa Kryłoszańskiego, bufet II kl. na dworcu w Sosnowcu.

Śmierć dziecka wskutek poparzenia.

Krawczyk Janina, zamieszkała w Sosnowcu (Krasińskiego 7), piorąc bieliznę zestawiła z kuchni garnek z gorącą wodą na środek mieszkania. Na podłodze bawił się wówczas 6-letni syn Krawczykowej, przyczem w pewnej chwili wpadł do wrzącej wody. Ciężko poparzonemu dziecku udzielił pierwszej pomocy dr. Ingster. Na drugi dzień jednakże około godz. 11 rano dziecko zmarło.

Najmilsza rozrywka dla młodzieży.

Dawno już nie miała młodzież tak miłej rozrywki, jaką dał w teatrze sosnowieckim zespół Koła samopomocy przy liceum S. Podkajowej. Dwaj malcy przechwałkami wywoływali wśród młodocianych widzów wybuchy śmiechu, co udzieliło się i starszym, tak, że od początku zapanował na sali miły nastrój. Zebrani z przyjemnością przyglądali się zręcznym ruchom pajacyka, figurkom tańczącym gawota i lśniącym promieniom słońca. Lecz najbardziej uwagę widzów przykuły malutkie śnieżki, na które patrzono z niekłamanym zachwytem. Wreszcie obraz gimnastyczny wykonany z wielką sprawnością i wdziękiem bardzo udatnej całości. Małą tylko musimy zrobić uwagę, że oświetlenie niektórych obrazów było wadliwe i pianino rozstrojone.

Nauczycielstwo bez pełnych kwalifikacji.

Zgodnie z rozporządzeniem p. ministra oświaty wszyscy nauczyciele, którzy wstąpili do szkół przed 1923 r., a nie mają pełnych kwalifikacyj, będą musieli opuścić szkoły o ile do 1928 roku nie uzyskają pełnych kwalifikacyj.

Ci zaś, którzy w analogicznych warunkach objęli pracę po 1923 r. mogą korzystać z ulg nauczania w ciągu lat 4 od chwili objęcia służby, po upływie zaś tego terminu muszą również zdobyć pełne kwalifikacje.

O lampę na rynku.

Mieszkańcy Dąbrowy zwracają się za naszem pośrednictwem do Magistratu o postawienie lampy na rynku, gdyż z powodu panujących tam ciemności różne szumowiny, w postaci alfonsów, prostytutek i rzezimieszków, obrały sobie rynek jako miejsce schadzek i zabaw. Redenu nie mogą wieczorami przechodzić przez rynek. Dodać należy, że i policja ma w razie potrzeby bardzo utrudnioną pracę, gdyż na rynku istnieje kilkadziesiąt budek, w których z powodu ciemności łatwo

kryją się przestępcy i niejednokrotnie interwencja policji nie odnosi pożądanego skutku. Z chwilą oświetlenia rynku szumowiny przeniosą się w inne miejsce i ludność będzie mogła bezpiecznie tamtędy przechodzić.

Ze straży ochotniczej w Sosnowcu.

W niedzielę, dnia 6 lutego r. b. o godzinie 3 popołudniu odbędzie się w lokalu „Lutni“ przy ulicy Warszawskiej walne zebranie członków Tow. straży ogniowej ochotniczej w Sosnowcu. Zawiadomienia z porządkiem obrad będą członkom rozesłane.

Zabawa harcerska

W sobotę, dnia 29 bm. Koło starszych harcerzy w Dąbrowie urządza w sali „Ogniska“ przy ul. Sobieskiego wspaniałą zabawę taneczną.

Do tańca przygrywać będzie jazz-band z Katowic. Wejście tylko za zaproszeniami.

Bal na Niemcach.

Komitet pomocy dzieciom najbiedniejszym w Niemcach, w celu powiększenia swych funduszów, urządza doroczny (po raz trzeci) bal — maskaradę w salach go spody na Niemcach w dniu 12 lutego br.

Zabawa na rzecz bezrobotnych.

Zarząd sekcji bezrobotnych pracowników umysłowych przy Z. Z. P. urządza w przyszłą sobotę, tj. dnia 29 bm., w sali Związku na Pogoni (ul. Marjacka) 1) zabawę taneczną. Początek o godz. 8 wiecz. Dochód z zabawy przeznaczony na bezrobotnych pracowników umysłowych.

Na kradzieży węgla.

Policja schwytała na kradzieży węgla z wagonów Pietrasa Andrzeja (Staropogońska 2). Po spisaniu protokułu sprawę skierowano do sądu pokoju.

„Męczennica zmysłów“ w „Oazie“.

Ten pod każdym względem świetny obraz, gdy chodzi o treść, zasługuje na uwagę głów nie ze względu na osobę bohatera dramatu, dotychczas bowiem kino przeorało wprawdzie tysiączne odmiany i warjanty perypetyj miłosnych mężczyzn różnych stanów i różnego wieku, jednak dopiero po raz pierwszy — właśnie w powyższym filmie — zajęto się tragedją sercową matki i córki wyrafinowanego uwodziciela w jednej osobie. Na wysoką wartość tego filmu złożyła się w dużej mierze także znakomite wykonanie ról, zagranych koncertowo przez Wiliama Rusel, Heleny Chordwick i Edny Marian. Co do ostatniej, to jest niewątpliwie jedna z najpiękniejszych gwiazd ekranu.

Spłoszeni złodzieje.

Wczoraj o godz. 1 w nocy nieznani sprawcy usiłowali dostać się do magazynu kop. „Wiktor“ w Milowicach. W tym celu zrobili już otwór w murze, spłoszeni jednakże przez patrolującego policjanta zbiegli, nic nie zabrawszy.

Ostrożnie jeździć!

Policja sosnowiecka spisała protokuł na Staszuka Piotra z Będzina (Czeladzka 27) za złamanie drzewka na ulicy, kierowanym przez niego autobusem.

Za kradzież pieniędzy.

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 2 lat — 14-letniego Władysława Andrzeja Łabusia (Bracka 7) za kradzież 20 złot. na szkodę Jana Kosa (Bracka 1).

Sylwester przed sądem.

(l) 18-letnia Marja Sylwester (Szopienice, 3 Maja 4) ukradła 10 metrów flaneli na szkodę Rózi Szwajcer (Modrzejowska 11). Sąd pokoju skazał ją za to na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 2 lat.

Ukradła pierścionek.

(l) 18-letnia Stanisława Kucek ukradła pierścionek wartości 35 złotych. Sąd pokoju ukarał ją 2 tygodniami aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 2 lat.

Nie handlować na ulicy!

(l) Mendel Zylberbaum (Kołłątaja 7) sprzedawał na ulicy obwarzanki, ale, że ta mował ruch uliczny, przeto policja sporządziła protokuł a sąd pokoju skazał Mendelka na 15 złotych grzywny.

Poziom naukowy szkoły górniczo - hutniczej.

W swoim czasie pisaliśmy o godnem uznania stanowisku władz centralnych, które na skutek starań dyrekcji szkoły górniczo-hutniczej w Dąbrowie przyznały kredyt na budowę specjalnego gmachu, w którym znalazłyby pomieszczenie wszelkiego rodzaju warsztaty i pracownie szkolne, uznano bowiem za zupełnie słuszny pogląd dyrekcji szkoły, że wychowankowie, jako przyszli technicy, muszą prócz wiedzy technicznej posiadać gruntowne wykształcenie fachowe.

Pomimo przyznania kredytu, kwestja budowy wspomnianego gmachu ciągnęła się niemal rok, ostatecznie jednak wszelkie trudności, związane z nabyciem potrzebnego terenu pokonano i wkrótce rozpoczną się przygotowawcze roboty.

Szkoła górniczo-hutnicza posiada obecnie pięć pracowni, w których młodzież przechodzi praktyczne wykształcenie. Są to: warsztaty mechaniczne, ślusarnia, kuźnia, modelarnia i odlewnia. Każda pracownia posiada wykwalifikowanego instruktora, pod którego kierownictwem uczniowie przechodzą praktycznie naukę w danym zawodzie. Zajęcia praktyczne prowadzone są podług zasad naukowej organizacji pracy, a więc wszystko musi być wykonane celowo, oszczędnie, w ściśle określonym czasie i jaknajdokładniej.

Dzięki tym wymaganiom, uczeń poznaje gruntownie zasady konkurencji i po ukończeniu szkoły staje się nie teoretykiem, który dopiero długim doświadczeniem musi zdobywać wiedzę praktyczną, lecz odrazu posiada taki zasób praktyki, że w swoim zakresie jest po opuszczeniu szkoły fachowcem, należycie przygotowanym do pracy w tym lub innym zawodzie.

Nauka rozpoczyna się od kuźni, poczem uczeń musi kolejno przejść wszystkie działy.

Jak postawione są pracownie świadczy fakt, iż uczniowie wykonują prace na obrabiarkach np. z dokładnością do setnej części milimetra, pozatem wyrabiane są najróżnorodniejsze przedmioty odlewnicze i maszynowe j. n. silniki spalinowe, strugarki, wanny do odpuszczania, frezarki, piece do hartowania i t. p. artykuły.

Szkoła posiada szereg maszyn pomocniczych i doświadczalnych, w rodzaju młota elektryczno - pneumatycznego, 16 konnego silnika benzynowego, obrabiarek, nowoczesnej maszyny do rozrywania, zginania i t. p. urządzeń.

Już z tego pobieżnego szkicu widać, jaką szkoła przywiązuje wagę do fachowego wykształcenia swych wychowanków, którzy, prócz zajęć praktycznych, muszą znać dobrze kreślenia oraz obliczenia techniczne i kosztorysowe.

Dzięki takiemu postawieniu nauki, szkoła wypuszcza rutynowanych techników, którzy nietylko dadzą sobie radę w życiu, lecz przyczynią się do rozwoju przemysłu naszego.

Na zakończenie dodać należy, iż szkół zawodowych tak dobrze postawionych, jak szkoła górniczo-hutnicza, jest w kraju naszym niewiele, to też z uznaniem trzeba zaznaczyć chlubne wysiłki dyrekcji szkoły, która dąży do stworzenia kadr dzielnych i wykwalifikowanych techników polskich.

Wiadomości ze Śląska.

Kult niekompetencji na Śląsku

GDZIE SIĘ ZACZYNA, A GDZIE KOŃCZY KOMPETENCJA AUTONOMICZNYCH WŁADZ ŚLĄSKICH?

Jak wiadomo, województwo Śląskie posiada ustrój autonomiczny, własny Sejm i półwłasny skarb. Niestety dotychczas, mimo liczne starania, ustrój Śląska nie został ujęty w ściśle ramy, ustawowe, rozgraniczenie kompetencji władz śląskich, a centralnych nie jest przeprowadzone dokładnie i z tego powodu powstają bardzo często wątpliwości prawne, które tamują normalny bieg życia i prześladowują administrację niepotrzebnemi żalami pewnych grup ludności. W zasadzie niektóre ustawy uchwalone przez Sejm warszawski muszą zostać zatwierdzone przez Sejm śląski. W wielu jednak wypadkach niewiadomo gdzie się zaczyna, a gdzie kończy kompetencja Sejmu śląskiego.

Typowym przykładem tego stanu jest walka przeciw wprowadzeniu ustawy o monopolu spirytusowym na G. Śląsku, która mimo zdecydowane stanowisko Sejmu śląskiego nie znalazła rozstrzygnięcia w Warszawie.

Obecnie wyłaniają się nowe trudności na tle braku należytego zorganizowania praw i obowiązków Śląska jako jednostki autonomicznej. Sejm śląski uchwalił ustawę o śląskim funduszu gospodarczym, która zmusza ludność do pewnych świadczeń. Od świadczeń tych usiłuje uwolnić się sp. dzierżawna państwowych kopalń węgla „Skarboferm“, twierdząc, że na podstawie art. 4-go tej ustawy zwolniona jest ze świadczeń na rzecz śląskiego funduszu gospodarczego, jako przedsiębiorstwo państwowe.

Tymczasem „Skarboferm“ jest wprawdzie własnością państwa, ale częściowo wydzierżawiona prywatnym osobom prawnym, a zatem śląskie władze skarbowe muszą te S-kę uważać jako prywatną, tembardziej, że Śląsk posiada charakter autonomiczny. Również dyrekcja kolei państwowych w Katowicach, opierając się na ustawie o zamianie kolei państwowych na przedsiębiorstwo odmówiła zapłaty komunalnego podatku budowlanego i dodatku dla gmin do podatku gruntowego. Czy ustawa o zamianie kolei państwowych na przedsiębiorstwo obowiązuje na Śląsku? Bóg jeden wie. W każdym razie Sejm śląski nie zajmował się tem zagadnieniem.

Trudności takie powtarzają się niemal codziennie. Ale jest rada na ich uniknięcie: zniesienie autonomji śląskiej.

Realizacja reformy rolnej na G. Śląsku.

25000 HEKTARÓW ZIEMI ZOSTANIE ROZPARCELOWANYCH W CIĄGU SZEŚCIU LAT.

Prace przygotowawcze do przeprowadzenia reformy rolnej na G. Śląsku postępują szybko naprzód. Skarb państwa zadeklarował udział w wysokości 1 miljona złotych w instytucji powołanej do zrealizowania parcelacji na G. Śląsku. Również Bank rolny zdecydował się przystąpić do tej akcji. Oddział Banku rolnego w Katowicach organizuje dyrektor centrali tego banku p. Stanisław Rachwał. Parcelacja rolna na G. Śląsku obejmie 25000 ha ziemi i będzie podzieloną na okres sześcioletni, a więc rocznie rozparcelowanych zostanie ponad 4000 ha.

Największa w Polsce biblioteka dzieł o Śląsku

ZOSTANIE ODDANA DO UŻYTKU PUBLICZNEGO.

Sejm śląski posiada bardzo poważny księgozbiór, składający się głównie z dzieł treści dotyczącej wyłącznie Śląska. Od niedawna biblioteka ta została skompletowana zbiorami p. Konstantego Prusa, który całe swe życie poświęcił na gromadzenie książek o Górnym Śląsku. Nierzadkie są w tych zbiorach „białe kruki“, a szczególnie w zakresie historji przemysłu i kartografji ziem śląskich. Piękna ta biblioteka ma być oddana do użytku publicznego i oczekuje się na to zgody konwentu seniorów Sejmu śląskiego. Otwarcia księgozbioru należy się spodziewać około 1 kwietnia b. r.

Teatr Polski w Katowicach.

Piątek dnia 28 bm. „Wieczór trzech króli“ popołudniu dla młodzieży szkolnej.

Piątek dnia 28 bm. „Księżniczka Ilica“.

Sobota dnia 29 bm. „Sprzedana narzeczona“ premjera.

Sobota dnia 29 bm. „Pociąg widmo“ Wodzisław.

Niedziela dnia 30 bm. „Lakmé“ Bytom.

Niedziela dnia 30 bm. „Pociąg widmo“ Tarnowskie Góry.

Poniedziałek, dnia 31 b. m. „Pociąg widmo“ Lubliniec.

Ws obotę, dnia 29 b. m. premjera opery komicznej najwybitniejszego z czeskich kompozytorów Fr. Smetany „Sprzedana narzeczona“. Czysto narodowa muzyka o motywach słowiańskich, niezbychana melodyjność, znakomita instrumentacja, pogodne i niefrasobliwe tło akcji, charakterystyczne tańce ludowe i świetnie zaobserwowane, żywcem wzięte z życia typy — stanowią o olbrzymiej wartości tego dzieła. Sama już uwertura jako klejnot muzyki klasycznej, wykonywana bywa przez orkiestry symfoniczne, jako osobny punkt programu.

Z Sejmu śląskiego.

Dzisiaj obradować będzie komisja budżetowa Sejmu śląskiego, zaś dnia 1-go lutego zbiorą się komisje oświatowa i prawnicza.

Węgiel śląski dla bezrobotnych województwa Kieleckiego.

Wojewoda śląski, dr. Grażyński, podpisał w imieniu Ministerjum pracy i opieki społecznej umowę ze Związkiem przemysłu górniczo-hutniczego w Katowicach. w sprawie dostawy 7.500 ton węgla dla bezrobotnych województwa Kieleckiego.

Żegluga Przemsza — Wisła.

W ub. środę odbyła się w starostwie Katowickiem konferencja z udziałem przedstawicieli Sejmu śląskiego. Rady wojewódzkiej i przemysłu w sprawie organizacji transportu produktów śląskich przez Przemszę i Wisłę w głąb kraju. Konferencję zwołała firma „Neptun“, która zapoczątkowała pracę nad zużytkowaniem Przemszy dla transportu węgla itp. Ponieważ jednak firma ta nie rozporządza wielkiemi środkami, postanowiono na zebraniu wyłonić komitet, który wspólnie z towarzystwem „Liga morska“ kontynuować ma rozpoczętą pracę. Przemysł śląski przyrzekł dla tej akcji jaknajdalej idące poparcie.

O przyłączenie powiatu Oświęcimskiego do Śląska.

Nietylko powiat Będziński ciąży ku województwu Śląskiemu. Dążności takie, wynikające z postulatu połączenia wszystkich zagłębi węglowych i okręgów rolniczych, które te zagłębia żywią, objawiają także powiaty: Oświęcimski i Chrzanowski. Przed kilku dniami odbyło się w Oświęcimiu walne zebranie związku powstańców śląskich na powiat Oświęcimski, które uchwaliło wszczęć akcję za przyłączeniem powiatu Oświęcimskiego do województwa Śląskiego.

Ferje półroczne w szkołach śląskich.

Ferje półroczne w szkołach śląskich rozpoczynają się w poniedziałek dnia 31 bm. Świadectwa szkolne rozdane zostaną po 4 godzinie nauki poniedziałkowej. Z rozporządzenia p. wojewody śląskiego normalna nauka podjęta zostanie w czwartek dnia 3 lutego.

Naprawić wreszcie ten most!

Do Redakcji naszej w Katowicach nadszedł szereg listów od czytelników, którzy skarżą się na powolne tempo pracy kolo naprawy mostu na Brynicy pod Szopienicami, wskutek czego cała komunikacja kołowa między Sosnowcem a Katowicami odbywać się musi drogą okrężną na Mysłowice. Przyspieszeniem naprawy mostu szopienickiego powinny się zająć właściwe władze.

Koncert.

Tow. śpiew. „Damroc“ urządza w niedzielę dnia 30 bm. wieczór kolęd chóralnych i solowych. W programie utwory Flaszy, Niewiadomskiego i Raczyńskiego, słowo wstępne wygłosi dyr. K. Sokołowski. Wieczór odbędzie się w Katowicach przy ul. Szkolnej (szkoła mniejszości). Początek o godz. 7.30 wiecz.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.99 zł. przy spokojnej tendencji.

Kronika Zawiercia.

Z Magistratu.

Wczoraj wrócili p. prez. Janik z województwa Kieleckiego i pp. wiceprezydent Ciechomski i Majchrzak z Warszawy. P. prez. Janik wyjechał w związku z akcją żywnościową dla bezrobotnych, której zakres, początkowo dla Zawiercia wyznaczony, okazał się obecnie niewystarczającym. P. Ciechomski i Majchrzak bawili w Ministerjum robót publicznych i Ministerjum skarbu, celem ustalenia programu robót samorządowych na sezon 1927 r. oraz celem wyrobienia potrzebnych na ten cel kredytów.

Regulacja miasta.

Wczoraj ukończono rozbiórkę budynku szklarni Reicha, który po uregulowaniu ul. Towarowej latem roku ubiegłego, zajął całą szerokość biegnącego tamtędy chodnika.

Skutki nieostrożności.

Anastazja Pilarska z Ogrodzieńca, jadąc do Zawiercia, wyskoczyła z sanek w pełnym biegu na rogu ul. 3 maja i Paderewskiego. Skutki skoku były fatalne. Pilarska upadła łamiąc nogę na wysokości łydki. Chorą odwieziono do szpitala Kasy chorych.

Dole i niedole pożycia małżeńskiego.

Poznali się dawno, w 1920 roku. Wkrótce doszli do wniosku, że są dla siebie stworzeni, pobrali się w lutym 1921 roku. Miodowe miesiące młodej pary przerwała twarda konieczność życiowa. Michała P. powołano do służby wojskowej, **z której wrócił po 2 latach.**

Już w czasie pobytu w wojsku zaobserwował p. Michał obojętność małżonki, która dla względów materjalnych odradzała mu przyjazd na urlop, z którego też w ciągu 2 lat nie korzystał. Stosunki pogorszyły się jeszcze po powrocie z wojska. Nieporozumienia, scysje i sprzeczki zdarzały się coraz częściej, a nawet czterokrotnie doszło do rozstania się obojga małżonków.

P. Marjanna jest zdania że mąż jej to urodzony wałkoń i próżniak. Poza powiększeniem rodziny o jednego członka, niczem nie przyczynił się do ładu, statku i zamożności domu. Utrzymanie rodziny ciąży wyłącznie na jej barkach tembardziej że ojciec p. Michała wmawia weń, że jest zbyt inteligentny i rozumny, by miał się chwycić pracy.

P. Michał znów zarzuca swej małżonce, że „zimna jest i nieczuła, kobieta bez serca i troski", że nie dotrzymuje „zasad małżeństwa" i „staje mu wciąż — na drodze życia". — Ale najwyższe rozgoryczenie ogarnęło go, kiedy w czasie choroby p. Marjanna jakoby nietylko nie pielęgnowała go, ale nawet lekarstwa nie chciała przynieść z apteki.

Wszystkiemi temi względami się powodując, p. Michał postanowił potargać więzy małżeńskie i zwrócił się do policji o pomoc w tej sprawie.

Kronika Olkuska.

Inspektorat pracy w Olkuszu.

Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że Ministerjum pracy i opieki społecznej postanowiło stworzyć Inspektorat pracy na powiat Miechowski, Olkuski i Pińczowski z siedzibą w Miechowie. Na skutek jednak starań tak ze strony pracodawców, jak i organizacyj robotniczych, siedzibą Inspektoratu połączonych powiatów ma być Olkusz, jako punkt więcej uprzemysłowiony.

Kasa strażacka.

Dzięki założeniu przez Polską Dyrekcję wzajemnych ubezpieczeń „kasy strażackiej", mającej na celu pomoc tak dla poszkodowanego na zdrowiu w razie wypadku przy pożarze, jak i jego rodzinie na wypadek śmierci, zarząd Związku okręgowego straży poż. w Olkuszu, biorąc pod uwagę humanitarne warunki C. D. U. W., postanowił **na swój koszt** ubezpieczyć wszystkie straże w powiecie Olkuskim. Aby jednak utrzymać jednolitość pracy związkowych straży i pobudzić do czynu i obowiązków, kładzie za warunek: 1) wszystkie straże pożarne w powiecie obowiązkowo należeć powinny do związku okręgowego, przypadającą od nich roczną składkę członkowską wnieść winny do kasy okręgu do dnia 15 marca r. b.; 2) przed dniem 15 marca rb. winny przedstawić sprawozdanie roczne tak z działalności korpusu straży, jako też kasowe i zarządu oraz sprawozdanie komisji rewizyjnej; 3) przedstawić do dn. 15 marca rb. imienną listę druhów czynnych do ubezpieczenia według wzoru, jaki każda straż otrzyma; 4) składać Okręgowi raport o pożarach, w których brały udział w akcji ratunkowej.

Zabawa taneczna.

Zarząd Resursy olkuskiej urządza we wtorek, dnia 1 lutego rb. zabawę taneczną dla członków i zaproszonych gości. W programie niespodzianki.

Nowe straże.

W powiecie Olkuskim zawiązały się trzy nowe straże pożarne, a mianowicie: w Grzegorzewicach, gm. Minoga, Mostkach, gm. Jangrot i w Kidowie tejże gminy.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

100 rubli za 100 rubli.

PRZEDWOJENNY WEKSEL PRZERACHOWANY W STOSUNKU 100 PROCENT.

Z Łodzi donoszą: Władysław Wilkowski pożyczył w 1912 roku Krzysztofowi i Helenie małż. Prost 100 rubli na wykończenie domu. Wobec tego, że małż. Prost uchylali się od zwrotu, Wilkowski zaskarżył ich do sądu pokoju I okręgu m. Łodzi. Na przewodzie sądowym Wilkowski udowodnił świadkami, że pożyczył Prostom 100 rubli na wykończenie domu i że Prostowie czerpią zyski z tego domu. Na podstawie tych danych sąd wydał wyrok, mocą którego przysądzono Wilkowskiemu 100 rubli w pełnej wartości, to jest 266 zł. ych, wraz z kosztami. Niezadowoleni z tego wyroku małż. Prost wnieśli skargę apelacyjną, prosząc o przerachowanie w stosunku 34 procent i o rozłożenie powyższej sumy na raty. W dniu wczorajszym sprawa ta była rozpatrywana w sądzie okręgowym w Łodzi w wydziale cywilnym odwoławczym. Po rozpatrzeniu ponownem sprawy sąd okręgowy w Łodzi w drugiej instancji zatwierdził w całej rozciągłości wyrok sądu pokoju.

Znamienny ten wyrok może być wskaźnikiem dla posiadaczy weksli przedwojennych, że sądy szczegółowo rozpatrują każdą skargę powodową i okoliczności, na jakie zostały użyte pożyczone na weksel pieniądze, oraz stan majątkowy stron.

Kronika gospodarcza.

PIEKARZE I MŁYNARZE WOBEC OGRANICZENIA PRZEMIAŁU ŻYTA. Związek właścicieli piekarń odnosi się do mającego wejść w życie rozporządzenia o ograniczeniu żyta zupełnie obojętnie. Dotychczas oprócz chleba z przemiału 50-procentowego, piekarnie wypiekały około 15 proc. chleba razowego z mąki 95-procentowej i 12-procentowej t. zw. chleba sitkowego. Z chwilą wprowadzenia przymusowego wypieku chleba z przemiału 70-proc., konsumcja chleba żytniego — według obliczeń piekarzy — zmniejszy się o 30 proc., natomiast o 80 proc. wzrośnie konsumcja bułek i chleba razowego. Związek młynarzy założy energiczny sprzeciw przeciwko ograniczeniu przemiału żyta, wychodząc z założenia, że chyba tylko za pomocą kartek chlebowych można zmusić publiczność do większej konsumcji chleba ciemnego. Zaprowadzenie przymusowego wypieku chleba ciemnego stworzy podstawę do nadużyć. W Poznańskiem i w Małopolsce oddawna jest zaprowadzony przemiał 70 proc.

STANDARYZACJA HANDLU JAJAMI. W związku z akcją, jaką rozpoczęły organizacje rolnicze wspólnie ze związkiem spółdzielczym w kierunku zakładania spółdzielczych zbiornic jaj i kursów jajczarskich, Ministerjum rolnictwa w porozumieniu z Ministerjum przemysłu i handlu zamierza wprowadzić w najbliższym czasie standaryzację handlu jajami w celu stwierdzenia, jakie gatunki jaj mogą być najkorzystniej wywożone zagranicę oraz w celu podniesienia w kraju produkcji tego gatunku jaj.

NOWA INSTYTUCJA KREDYTOWA. Ministerjum skarbu podjęło inicjatywę wprowadzenia nieznanej u nas instytucji kredytu, zabezpieczonego zastawem na rzeczy ruchome, pozostającej w posiadaniu dłużnika. Odnośny projekt rozesłano organizacjom gospodarczym do wyrażenia opinji. Przedsiębiorstwa handlowe, których obroty osiągną pewne minimalne kwoty, mogą korzystać z tego rodzaju kredytu. Wierzytelności takie winny ulec ujawnieniu w rejestrze firmowym dłużnika. Specjalne przepisy przewidują możliwość ustanowienia prawa zastawu na rzeczy zbiorowej (składzie towarów) oraz umożliwiają dłużnikowi dysponowanie zastawionych towarem dla przeróbki, względnie dla sprzedaży. Ostateczne ustalenie szczegółów nowego projektu spodziewane jest w lutym b. r.

PLAN PARCELACYJNY NA ROK 1928. W „Dzienniku Ustaw" z dnia 26 b. m. ogłoszono rozporządzenie Rady ministrów o planie parcelacyjnym na rok 1928. Obejmuje on grunta państwowe i państwowego Banku rolnego: Warszawski okręg ziemski 10.400 ha, Piotrkowski 5700, Kielecki 18.400, Lubelski 5.200, Białostocki 6.100, Wileński 13.000, Grodzieński 7.500, Brzeski 8.000, Łucki 4.000, Lwowski 1.000, Katowicki 1.900, Poznański 8.600, Grudziądzki 12.700. Grunty prywatne: Warszawski okręg ziemski 11.200, Piotrkowski 8.200, Kielecki 3.100, Lubelski 11.300, Białostocki 3.100, Wileński 10.400, Grodzieński 6.200, Brzeski 2.100, Łucki 10.400, Lwowski 11.400, Krakowski 6.200, Katowicki 500, Poznański 8.200 i Grudziądzki 7.200.

ODWAŻNIKI Z FAŁSZYWYM STEMPLEM. Okręgowy Urząd miar komunikuje: Właściciel zakładu wyrobu odważników w Warszawie przy ul. Browarnej nr. 6, Abram Gewercman, wypuścił ze swego zakładu znaczną ilość odważników mosiężnych z fałszywą cechą legalizacyjną, wybitą zapomocą podrobionych stempli urzędu miar. Odważniki, wypuszczone przez Gewercmana, posiadają na sobie sfałszowaną cechę warszawskiego okręgowego Urzędu Miar (1 UM 1) i sfałszowaną cechę roczną 26. Wymienione sfałszowane cechy na pierwszy rzut oka mało się różnią od cech prawdziwych, jednak łatwo mogą być odróżnione przez Urząd Miar. Zbyt takich odważników Gewercman ułatwiał sobie przez to, że sprzedawał je po cenie niższej, niż inni wytwórcy odważników. Abram Gewercman został pozbawiony prawa wyrobu i sprzedaży odważników i pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Ci ze sprzedawców odważników, którzy chociażby przez nieświadomość zaopatrzyli swe składy w odważniki mosiężne, nabyte od Gewercmana bezpośrednio lub przez pośredników, narażeni są na odpowiedzialność karną za udział w rozpowszechnianiu odważników, posiadających sfałszowaną cechę legalizacyjną. Wobec powyższego wszyscy sprzedawcy odważników, którzy posiadają na składzie odważniki mosiężne z cechą urzędu 1 UM 1 (z gwiazdką lub bez gwiazdki) i **cecha roczna 26,** powinni niezwłocznie zgłosić takie odważniki do najbliższego Urzędu miar do sprawdzenia prawdziwości cechy. **Tego rodzaju sprawdzenie Urzędy miar będą wykonywały bezpłatnie do dn. 31 marca r. b.** Składnicy, którzy zastosują się do powyższego wezwania, unikną osobistych przeciw nim podejrzeń i będą mogli sami wystąpić na drogę sądową przeciw nieśumiennemu dostawcy, który dostarczył im odważników ze sfałszowaną cechą.

KONKURS NA WZOROWY PODRĘCZNIK GOSPODARSTWA DOMOWEGO. Tymczasowy Wydział samorządowy we Lwowie ogłosił konkurs na podręcznik gospodarstwa domowego dla gospodyń wiejskich. Podręcznik ten winien być napisany popularnie, z odpowiedniemi ilustracjami, a obejmować ma: dział ogólny, higjenę odżywiania, jak się odżywiać oszczędnie a zdrowo, umiejętność wyzyskania produktów spożywczych dostępnych dla włościan, wstęp do kuchni, przepisy kuchenne (potrawy najprostsze do lepszych), wstęp do piekarni, przepisy piekarskie, przepisy przerobów owocowych, jarzynowych, mięsnych i win owocowych, grzyby, djetetyka. Podręcznik ma obejmować 8 arkuszy druku w formacie 16. Nagrody wynoszą: 600 zł., 400 zł. i 200 zł. Termin nadsyłania prac upływa 31 maja b. r.

Z giełdy warszawskiej

Cedula giełdy warszawskiej z dnia 27-1.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 12.00, Bank Handlowy 4.10—4.05—4.10, Bank Polski 95.00—97.00, Bank Przem. Lwow. 0.14, Bank Zachodni 1.85, Bank Zjedn. Ziem Polsk. 1.50, Bank Spółek Zarobk. 7.75, Kijewski 0.26, Puls 4.80, Spiess 37.00, Zgierz 1.80, Pol. Tow. Elektr. 0.15, El. Dąbrowa 26.00, Brown Boveri 1.50, Siła i Światło 39.50—40.00, Czersk 0.38, Częstocice 1.32—1.45, Gosławice 41.50, Michałów 0.28, Cukier 3.65—3.60—3.65, Firlej 34.00 — 33.00, Łazy 0.18, Drzewo 0.55, Wysoka 4.35, Węgiel 82.50—81.00, Polska Nafta 0.30, Nobel 2.60—2.55—2.60, Cegielski 18.25—18.50, Fitzner 2.70, Lilpop 20.25—20.00—20.25, Modrzejów 6.06—5.90—6.10, Norblin 1.05, Ortwein 0.29, Ostrowiecki 15.10—15.00, Parowozy 0.66—0.65—0.66, Pocisk 1.65, Rudzki 1.44—1.39—1.41, Starachowice 2.51—2.48—2.55, Zawiercie 16.50, Żyrardów 12.75—13.25, Borkowski 1.40, Jabłkowscy 0.12, Syndykat 2.00, Haberbusz 83.50—84.00, Spirytus 2.15—2.20, Żegluga 0.16—0.15—0.16.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.94, Nowy Jork 8.97, Londyn 43.58, Paryż 35.50, Praga 26.63, Włochy 38.85, Belgja 124.70, Szwajcarja 173.05, Holandja 359.30.

Tendencja dla akcyj mocna, dla walut niejednolita.

Tydzień Propagandy Trzeźwości.

1 — 8 lutego 1927 r.

pod protektoratem Najprzewielebniejszego Ks. Arcybiskupa Dr. Hlonda, Prymasa Polski.

RATUJMY MŁODZIEŻ!

Jesteśmy świadkami niepojętego szaleństwa. Polska przeżywa ciężkie przesilenie gospodarcze, a równocześnie na napoje alkoholowe traci rocznie tysiące miljonów złotych.

Alkoholizm zatruwa nam i rozbija rodziny, unieszczęśliwia potomstwo niewinne, mnoży zastępy istot nienormalnych, chorych i zbrodniczych, które są ciężarem dla społeczeństwa i państwa.

Co gorsza za przykładem starszych, idzie już młodzież polska!

Rodacy! Walka o trzeźwość — to nasz obowiązek narodowy!

Na inne przyczyny obecnych stosunków nie wszyscy mamy wpływ: te przyczyny nędzy i zepsucia wspólnym wysiłkiem możemy i musimy usunąć!

Dłużej już zwlekać nie wolno, jeżeli nam drogą jest młodzież nasza i przyszłość narodu.

W Tygodniu Propagandy Trzeźwości niechaj każda organizacja i gazeta polska temu doniosłemu zagadnieniu poświęci jak największą uwagę, niechaj na ten cel popłyną datki obfite, niechaj w tych dniach potroją się szeregi członków organizacyj przeciwalkoholowych.

Dążmy wszyscy do zniany fałszywych poglądów i zwyczajów towarzyskich, usuwajmy okazje do picia, dbajmy o przestrzeganie koniecznych ograniczeń prawnych!

Dla Boga i Ojczyzny zabierzmy się ochoczo do pracy. Nie skąpmy grosza na tę wielką sprawę narodową!

Komitet Centralny: Katolicki Związek Polek, Liga Katolicka, Nar. Organizacja Kobiet, Polska Macierz Szkolna, Stowarzyszenie Chrz.-Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Polsce, Stow. Porządku Publ. (Pogotowie Narodowe), Tow. Czytelni Ludowych, Tow. Opieki nad dziećmi kat., Tow. Pań św. Wincentego a Paulo, Tow. Pomocy Naukowej im. K. Marcinkowskiego, Tow. Szkoły Ludowej, Zjedn. Młodzieży Polskiej, Związek Kapłanów „Unitas", Związek Robotników Rolnych i Leśnych Zjedn. Zaw. Polskiego, Związek Sodalicyj Marjańskich, Związek Tow. Dobroczynności „Caritas", Związek Tow. Gimnastycznych „Sokół".

Centralny Wydział Wykonawczy: Centrala abstynenckich kół młodz. w Poznaniu i w Krakowie, Filarecki Związek Elsów, Polska Liga Przeciwalkoholowa, Polski Związek Księży Abstynentów, Związek Akademików Abstynentów, Związek Braci Wstrzemięźliwości, Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Katolików Abstynentów „Wyzwolenie", Związek Nauczycieli Abstynentów.

Z całej Polski.

OGÓLNO-POLSKA WYSTAWA SPORTOWA.

Program ogólno polskiej wystawy sportowej, która odbędzie się we Lwowie od 1 do 13 czerwca r. b., krystalizuje się coraz konkretniej. Ministerjum spraw zagranicznych przyrzekło udzielenie swego pełnego poparcia wszystkim międzynarodowym zawodom. Związek polskich Związków sportowych postanowił urządzić w czasie trwania wystawy we Lwowie tydzień olimpijski, który, na podstawie dawniej już powziętej uchwały Związku ma poprzedzić 9-tą „Olimpjadę Amsterdamską“, celem odbycia przeglądu sił polskich, wyznaczonych do udziału w zawodach światowych.

WYMUSZANIE PRASOWE?

ZBydgoszczy dochodzi niepokojąca wiadomość. Mianowicie „Dziennik Bydgoski“ oskarżony jest o wymuszanie pieniędzy. Honor prasy polskiej domaga się jaknajrychlejszego wyjaśnienia całej sprawy i, miejmy nadzieję, obalenia oskarżenia.

Rzecz przedstawia się jak następuje. W Bydgoszczy w r. z. dużo hałasu narobiła sprawa tamtejszego Banku dyskontowego. Szczególnie ostro występował przeciwko temu Bankowi i jednemu z jego współwłaścicieli p. Leonowi Figlowi — „Dziennik Bydgoski“. Otóż obecnie p. Leon Figiel wniósł do prokuratora skargę, w której oskarża redakcję „Dziennika Bydgoskiego“ o wymuszanie za pośrednictwem syndyka pisma, adwokata dr. Muracha, pieniędzy za nieporuszanie nadal sprawy Banku i p. Figla. Oskarżenie swe p. Figiel popiera zeznaniem szwagra swego p. Chrystmana i listami dr. Muracha, które złożył prokuratorowi.

DZIEŃ GDAŃSKI W TORUNIU.

Powstał komitet wojewódzki „Dnia gdańskiego“, który zajmie się organizowaniem komitetów lokalnych i opracowaniem planu zbiórki funduszów, na rzecz pomocy oświatowej i kulturalnej dla Polaków w Gdańsku.

POTWORNIE WIELKI PROCES.

Rozprawa przeciwko 21.000 członków „Nura“ o dopłatę składek olbrzymiej kwoty 400.000 zł., która rozpoczęła się we środę rano, została odroczona, bowiem sale sądowe nie mogły pomieścić 6000 oskarżonych, którzy się tam zjawili. Rozprawy odroczono na czas nieograniczony.

POWRÓT ARCHIMANDRYTY MOROZOWA NA PRAWOSŁAWIE.

W soborze prawosławnym św. Ducha w Wilnie dokonał arcybiskup wileński Teodozjusz obrządku przyjęcia archimandryty Filipa Morozowa na prawosławie. Pisma wileńskie donoszą, że prawosławne władze cerkiewne zgodziły się na przywrócenie archimandrycie Morozowowi godności archimandryty prawosławnego, lecz zbroniły mu na czas nieokreślony odprawiania nabożeństw, noszenia krzyża archimandryckiego oraz przyjmowania jakichkolwiek osób postronnych w klasztorze św. Ducha w Wilnie, w którym zamieszkał pod nadzorem ks. zakonnika Makarjusza.

CMENTARZ W GDYNI.

Przeszło sześć tysięcy mieszkańców Gdyni nie posiada dotąd własnego cmentarza. Wszystkie pogrzeby odbywają się na odległym o 4 kilometry cmentarzu w Oksywji. Komunikacja z cmentarzem jest bardzo utrudniona, gdyż droga lądowa prowadzi przez łąki, normalnie zaś do Oksywy przeprawiają się mieszkańcy promem. Miasto Gdynia czyni obecnie usilne starania u Rządu, by uzyskać potrzebne tereny w lesie, przylegającym do kościoła.

NOWE POŁĄCZENIE KOLEJOWE.

W Dziedzicach odbyła się wielka konferencja kolejowa w sprawie rozkładu pociągów dalekobieżnych i lokalnych, mających połączyć Śląsk Cieszyński z Górnym Śląskiem, b. Kongresówką i Małopolską. Na konferencji ustalono również rozkład na nowej linji Chybie—Skoczów, zaprowadzono połączenia bezpośrednie między Cieszynem, Katowicami i Czechosłowacją oraz między Katowicami a Krakowem. Katowice i Kraków otrzymają bardzo wygodne połączenie, które będą wprowadzone od 15 maja b. r. Uwzględniono szereg postulatów szerokich kół ludności i sfer gospodarczych. Dalsze narady odbywają się w tej sprawie w Bogumińie i Morawskiej Ostrawie z przedstawicielami kolejnictwa czechosłowackiego.

ŚMIERĆ 3 OSÓB POD KOŁAMI POCIĄGU.

Na linji kolejowej między Lwowem, a Podborcami pociąg najechał na wóz, przejeżdżający przez tor wobec otwartej rampy kolejowej. Trzy osoby jadące w wozie zostały zabite. Katastrofa nastąpiła na skutek 10-minutowego opóźnienia pociągu.

KATASTROFA NA PRZEJEŹDZIE KOLEJOWYM.

Między wsią Żurawincą a Brodami, pow. Zamojskiego, na przejeździe kolejowym miała miejsce w dniu 24 b. m. o godzinie 11-ej w nocy straszna katastrofa kolejowo-samochodowa. O godzinie 23 przechodził tamtędy pociąg towarowy Nr. 1382. Nagle na przejeździe kolejowym zjawiło się przejeżdżające auto, własność firmy drzewnej w Zwierzyńcu. Skutki zderzenia auta z parowozem były straszne. Szofer Szajewski i jadący autem wice-wojewoda wołyński p. Potocki zostali wyrzuceni z samochodu. Szofera ciężko pokaleczonego w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala w Szczebrzeszynie. P. wice-wojewoda uległ ogólnemu obrażeniu ciała i złamaniu obu rąk powyżej łokci.

Dziwne koleje obrazu.

B. właściciel dóbr ziemski pod Winnicą, od r. 1918 przebywający w Warszawie, Zdzisław hr. Grocholski, został pewnego dnia zaproszony na czarną kawę do p. Szampanjera, dyrektora Banku Handlowego. W czasie odwiedzin gość żywo zainteresował się jednym ze starych obrazów, przedstawiającym magnata polskiego z wstęgą orderu Orła Białego.

Portret

był doskonale znany p. Grocholskiemu,

gdyż przedstawiał jego dziadka Antoniego, rotmistrza kawalerji narodowej i niegdyś zajmował poczesne miejsce w zbiorach rodzinnych, zgromadzonych w majątku pod Winnicą.

W pierwszym okresie rewolucji rosyjskiej zbiory obywateli kresowych zgromadzono

w utworzonem naprędce muzeum w Winnicy,

by uchronić je od grabieży. Po oswobodzeniu Winnicy przez wojska polskie, p. Zdzisław Grocholski sprowadził zbiory do Warszawy i umieścił je w składach P. K. K. P., będących pod opieką wydziału zabytków Straży kresowej, pozostającego

pod kierownictwem malarza p. Ryszarda Biskiego.

Część zbiorów oddano na wystawę do kamienicy Baryczków, reszta zaś pozostała nadal w składach, poczem przewieziono ją do mieszkania p. hr. Grocholskiego przy ul. Mazowieckiej nr. 10. Hr. Zdzisław był przekonany, że portret dziadka również się tam znajduje,

o dziwnem więc zjawisku w gabinecie

dyr. Szampanjera doniósł Urzędowi śledczemu.

W toku dochodzeń p. Szampanjer powołał się na Dom Sztuki (Chmielna 5), gdzie obraz nabył. Dom Sztuki w osobie dyrektora p. Juljana Krawicza powołał się z kolei na p. Józefa Młodeckiego, b. prokuratora i mecenasa sztuki, od którego

przyjął obraz do komisowej sprzedaży.

P. Młodecki zaś oświadczył, iż obraz nabył od p. Biskiego. Portret był zniszczony i zapuszczony. Po odrestaurowaniu go przez profesora Rutkowskiego znaleziono

podpis słynnej portrecistki

z XVIII-go wieku, Angeliki Kaufman.

P. Biske pytany o pochodzenie obrazu opowiedział o przygodnem nabyciu go w Kijowie, dokąd malarz przybył wraz z wojskami polskiemi. Wkońcu

sprawa znalazła się w Sądzie pokoju

gdzie p. Biske został oskarżony o kradzież, zaś p. Młodecki i p. Krawicz o... paserstwo. Wszyscy oskarżeni stanęli onegdaj przed sędzią Topolewskim. Do winy się nie przyznali. Po dyskusji stron

Sąd postanowił sprawę odroczyć

celem powołania w charakterze świadka Henryka hr. Grocholskiego, który ma ustalić, czy istotnie obraz został przywieziony do Warszawy wraz ze zbiorami z Winnicy.

Ponura tajemnica Bałtyku.

ECHA WIELKIEJ WOJNY. — ZATOPIONY KRĄŻOWNIK NIEMIECKI.—1000 SZKIELETÓW NA DNIE MORSKIEM. — LEGENDY RYBAKÓW.

W tych dniach w Libawie rozeszła się pogłoska, że został w pobliżu portu libawskiego, odnaleziony przez rybaków, niemiecki krążownik „Prinz Adalbert“, jeden z największych okrętów wojennych floty niemieckiej, zatopiony podczas wielkiej wojny.

Nie zważając na silny wiatr i burzliwe fale, wyruszyły na morze setki łódek, aby znaleźć ślad czy też szczątki zatopionego kolosa morskiego. Pomimo jednak usilnych poszukiwań żadnego śladu nie odnaleziono.

W Libawie znajduje się wielu naocznych świadków tragedji wielkiego okrętu wojennego, toteż zainteresowanie się tym wypadkiem jest bardzo duże.

Krążownik „Prinz Adalbert“, zatonął w odległości 5 — 6 kilometrów od brzegu i znajduje się prawdopodobnie na głębokości 30 — 40 metrów.

Jeden z uczestników walki morskiej, były oficer marynarki rosyjskiej, opowiada szczegóły zatopienia okrętu w ten sposób.

W r. 1915 krążownik „Prinz Adalbert“ na czele kilku okrętów wojennych niemieckich operował na morzu Bałtyckiem i był postrachem dla floty rosyjskiej, która była bezsilną wobec tego giganta morskiego.

Wówczas to na wody bałtyckie przedarło się kilka podwodnych łodzi angielskich, które posiłkowały flotę rosyjską. Łodzie te popisywały się brawurą i bohaterską walką z flotą niemiecką, którą systematycznie niszczyły.

Jedna z tych łodzi „E 8“ zatopiła właśnie krążownik niemiecki. Łódź podwodna „E 8“ podsunąwszy się niezmacznie pod krążownik, ugodziła weń dwiema torpedami jednocześnie, każda z tych torped zawierała po 8 pudów wybuchającego materjału o straszliwej wprost sile.

Z liczby około 1000 ludzi obsługi „Prinza Adalberta“, uratowało się zaledwie 3 ludzi, tak straszne było działanie torped. Olbrzymi statek pogrążył się z błyskawiczną szybkością w wodzie i wytworzył tak olbrzymi wir na miejscu zatopienia, że przez długi czas żaden ze statków nie mógł przyjść z pomocą ginącym marynarzom.

Ta sama angielska łódź podwodna „E 8“ zatopiła następnie jeszcze kilka niemieckich okrętów wojennych i załoga jej otrzymała od ówczesnego cara Mikołaja II, wysokie odznaczenia za waleczność.

Dokoła tego zatopienia „Prinza Adalberta“ tworzą się różne legendy. Podobno w pewnych okresach roku na miejscu zguby, powstają z wody widma marynarzy i słychać słowa komendy, to znowu inni mówią, że słyszeć się dają z pod wody jęki ludzi a inni wreszcie mówią, że na krążowniku są zakopane i zatopione skarby... mie skarby.

Są to przeważnie legendy zabobonnych rybaków, które jednak utrzymują się uporczywie, wywołując przed oczyma ponure obrazy olbrzymiej wojny jaką niedawno przeżywaliśmy.

Niewolnica Rzeszy niemieckiej.

NIEMKA Z AFGANISTANU KUPIONA PRZEZ RZĄD NIEMIECKI.

Konsul niemiecki w Kabulu, stolicy Afganistanu, niedawno spełnił niezwykłe polecenie swego rządu: kupił z ramienia rządu Rzeszy młodą kobietę...

Doszło do tak oryginalnej tranzakcji

z następujących przyczyn: pewna romantyczna gąska berlińska, naczytawszy się powieści o szejkach i napatrzywszy się na Valentina w stroju wschodniego władcy,

zakochała się w przystojnym handlarzu tonież,

rodem z Afganistanu, który w Berlinie otworzył sobie „trafikę“. Afganistańczyk dorobił się majątku podczas inflacji i postanowił wrócić do ojczyzny. Żona poszła za nim i nie powstrzymała ją nawet 22 dniowa podróż konno od „najbliższej“ stacji kolejowej do Kabulu.

Małżeństwu nieźle powodziło się

w stolicy Afganistanu, póki żył mąż. Po jego śmierci sytuacja młodej kobiety stała się przykra. Okazało się, że zgodnie z prawem, wdowa, razem z całym majątkiem nieboszczyka,

przechodzi na własność brata

zmarłego. Wdowie nie podobał się jednak szwagier na małżonka i zawiedziony spadkobierca znalazł najlepsze wyjście z sytuacji w tem, że

wystawił swoją bratową na publiczną sprzedaż,

jako niewolnicę. Rząd niemiecki dowiedział się o tym wypadku i polecił swemu konsulowi kupić tę niewolnicę na targu. Konsul uczynił zadość życzeniu swego rządu i obecnie Rzesza Niemiecka stała się prawną posiadaczką, panią życia i śmierci białej niewolnicy.

Ta smutna historja

służy obecnie kierowniczkom ruchu kobiecego za argument w domaganiu się zachowania przez kobiety ich przynależności państwowej przy wychodzeniu zamąż za cudzoziemców.

Wieści z Rosji.

OLBRZYMI POŻAR W JEKATERYNBURGU.

Epidemja wielkich pożarów w miastach prowincjonalnych Rosji wzbudza w sowieckich kołach rządowych wielkie zaniepokojenie, ponieważ stwierdzono, iż pożary te są wynikiem świadomej akcji niewykrytych podpalaczy. Ostatnio spłonęły w Jekaterynburgu składy towarowe „Uraltorgu“ oraz gmach redakcji pisma „Uralskij Raboczyj“. Straty wynoszą 1.200.000 rubli.

KULTURA RYŻU NA UKRAINIE.

W okręgu Gołty (Pierwomajska) dokonano doświadczeń z kultywowaniem ryżu. Doświadczenia te, jak donosi prasa sowiecka, dały wynik pomyślny. W roku ubiegłym zbiory wynosiły 125 pudów na dziesięcinę ziemi. Wobec tego zamierza rząd Ukrainy sowieckiej dokonać w roku bieżącym doświadczeń tych na szerszą skalę.

ARESZTOWANIE INŻYNIERA NIEMIECKIEGO.

Władze sowieckie aresztowały w Piotrogrodzie obywatela niemieckiego inż. Blaua oskarżonego o przekroczenie sowieckich przepisów patentowych. Poselstwo niemieckie w Moskwie zwróciło się do komisarjatu ludowego spraw zagranicznych z protestem przeciwko temu aresztowaniu.

STUDENCI SOWIECCY BANDYTAMI.

Wielką sensację wywołuje w Moskwie sprawa napadu, dokonanego na mieszkanie kasjera akademji górniczej w Moskwie Pietrowa. Sprawcy napadu, którzy okazali się członkami partji komunistycznej, studentami akademji Korenkowem i Smirnowem, wtargnęli do mieszkania kasjera, zamordowali jego żonę, ciężko go zranili i splondrowali kasę akademji. Natychmiastowy pościg przyczynił się do ujęcia zbrodniarzy, którzy stawili opór i zamordowali jednego milicjanta.

DONIOSŁE ODKRYCIE ROSYJSKIEGO CHEMIKA.

Nad wyraz doniosłego odkrycia dokonał syberyjski profesor, Rubin, któremu udało się ze zwykłego węgla kamiennego otrzymać dobry koks, w niczem nie ustępujący najlepszym europejskim i amerykańskim gatunkom koksu. Odkrycie profesora Rubina, jeśli jest istotnie prawdziwe, miałoby epokowe wprost znaczenie dla przemysłu rosyjskiego, który dotychczas pod tym względem całkowicie zależny był od zagranicy.

SEKTA LUDZI PODZIEMNYCH.

Władze sowieckie ujawniły istnienie nowej sekty religijnej, znanej w okolicach Muraszu, na linji kolejowej Moskwa-Perm, p. n. „ludzi podziemnych“. Sekciarze ci po ukończeniu lat 40 schodzą pod ziemię, gdzie pozostają do końca życia.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano następujące firmy: w Dziale A.

w dniu 15 listopada 1920 roku.

Nr. 2854. **Bolesław Piasecki**, sklep rzeźniczy w Józefowie, gminy Zagórze. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel **Bolesław Piasecki**, zam. w Józefowie, gminy Zagórze.

Nr. 2855. **Antoni Rotter**, restauracja z wyszynkiem wódek i sprzedaż wyrobów tytuniowych w Wolbromiu, Rynek. Firma istnieje od roku 1917. Właściciel **Antoni Rotter**, zam. tamże.

Zmieniono nazwę firmy. **Cyrla Sejka**, w Żarkach od Nr. 2453, która obecnie brzmieć będzie **Cyrla Nunberg**.

Nr. 2857. **Józef Pitas**, sklep spożywczy w Zychcicach, gminy Bobrowniki. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel **Józef Pitas**, zam. tamże.

Nr. 2857. **Franciszek Niewiara**, drobna sprzedaż towarów spożywczych i drobiazgów w Przybysławicach, gminy Minoga. Firma istnieje od dnia 1-1-1926 roku. Właściciel **Fraciszek Niewiara**, zam. wieś Przybysławice, gminy Minoga.

Nr. 2858. **Zelda Klajman**, cukiernia i owocarnia w Żarkach, ulica Koziegłowska. Firma istnieje od dnia 7-7-1926 roku.Właściciel **Zelda Klajman**, zam. w Żarkach, ulica Koziegłowska.

Nr. 2859. **Tomasz Kot**, sklep spożywczy i sprzedaż wyrobów tytuniowych w Czeladzi, Bykowska 61. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel **Tomasz Kot**, zam. tamże.

W dniu 16 listopada 1926 roku.

Nr. 2860. **Wojciech Kupiński**, handel artykułów spożywczych i sprzedaż wyrobów tytuniowych w Bobrownikach. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel **Wojciech Kupiński**, zam. tamże.

Nr. 2861. **Zofja Katolik**, sklep spożywczy w Grodźcu, Kijowska 35. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel **Marzofja Katolik**, zam. tamże.

W dniu 17 listopada 1926 roku.

Nr. 2862. **Marjan Mokrski**, sklep spożywczy w Czeladzi. Bytomska 396. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel **Marjan Mokrski**, zam. tamże.

W dniu 18 listopada 1926 roku.

Nr. 2863. **Sucher Kolin**, sprzedaż artykułów spożywczych w Zagórzu. Szosowa 27. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel **Sucher Kolin**, zam. w Zagórzu, ulica Szosowa Nr. 27.

Nr. 2864.**Bolesław Skupień**, sklep spożywczy i sprzedaż wędlin w Strzemieszycach. Szosowa 394. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel **Bolesław Skupień**, zam. tamże.

Nr. 2865. **Icek Ryttenband**, sprzedaż artykułów spożywczych i wyrobów tytuniowych w Strzemieszycach, ulica Szosowa. Firma istnieje od roku 1899. Właściciel **Icek Rytterband**, zam. tamże.

Nr. 2866. **Jan Grudniewski**, piwiarnia w Zagórzu, Szosowa 32. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel **Jan Grudniewski**, zam. tamże.

(c. d. n).

OGŁOSZENIE PRZETARGU OFERTOWEGO.

Urząd Gminy Olkusko-Siewierskiej w Strzemieszycach rozpisuje publiczny przetarg ofertowy na wykonanie robót stolarskich dla dwuch szkół, a mianowicie: dla szkoły w Strzemieszycach Wielkich i Gołonogu

Szczegóły i warunki wyłożone są do wglądu w Urzędzie Gminnym w Strzemieszycach, gdzie można otrzymać druki ofertowe za zwrotem kosztów 2 zł.

Do oferty należy dołączyć wadjum w wysokości 5 proc. oferowanej sumy kosztorysowej. Oferty bez złożenia wadjum nie będą rozpatrywane. Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach do dnia 10 lutego 1927 r. godz. 12 w południe w Urzędzie Gminnym.

Urząd Gminny zastrzega sobie wolny wybór oferenta.

Strzemieszyce, dnia 21 stycznia 1927 roku. 540

Wójt Gminy Olkusko-Siewierskiej: S. DANECKI

Ogłoszenie o licytacji.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego, zamieszkały w Olkuszu, na zasadzie art. 1030 u. p. c. ogłasza że w dniu 5 lutego 1927 r. w jangrocie o godz. 10 rano przed Urzędem Gminy, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, to jest żywego inwentarza, a mianowicie: dwuch źrebic-kasztanek i krowy czerwonej, oszacowanych na 1 000 zł. a należących do Stanisława Serwatki w Porąbce.

559 Komornik Sądowy Wewerek.

Kupno i sprzedaż.

Sanki w dobrym stanie do sprzedania. Sosnowiec, Piłsudskiego 91, stróż wskaże. 571

Teren polowania i strzelbę odstąpię. Wiadomość Sosnowiec. 3-go Maja. Białas, 575

Swiece, gromnice woskowe tanio ul. Kościelna 4. Sosnowiec, P. Kołton. 56

Lokale.

Sklep do wynajęcia, ul. Marjacka 10 w Sosnowcu. Wiadomość u stróża 551

Posady i prace.

Potrzebne panny do haftu maszynowego, kurblowania, rysunków ręcznych. Zgłaszać się Józef Szymik, Katowice, Poprzeczna 5 560

Poszukujemy majstra mechanika. Oferty z curiculum vitae. piśmiennie pod adresem Sosnowiec huta „Staszic". 572

Potrzebna zdolna ekspedjentka do sklepu rzeźniczego Sosnowiec, Warszawska 14. Koss 563

Potrzebna służąca do wszystkiego Zgłaszać się tylko ze świadectwami w niedzielę od 2 do 3 Dęblińska 7 Sosnowiec. Stróż wskaże. 556

Potrzebna służąca do wszystkiego z doskonałem gotowaniem. Swiadectwa wymagane Wiadomość w adm. Kurjera Zachodniego Sosnowiec. 561

Inteligentna panienka uczciwa, sierota poszukuje posady gospodyni do samotnego pana, na bardzo skromnych warunkach w miejscu, lub na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia pisemne proszę do Kurjera Zachodniego pod „Gospodyni" dla „A. Z." 558

Potrzebny od zaraz biegły stenograf Wiadomość w „Dzienniku Pracy" ul. 3 go Maja 1., Sosnowiec. 5..

Służąca ... dla dwojga osób potrzebna od zaraz. Sosnowiec, Wiejska 17. m. 8. Cholewowa. 55.

Nauka i wychowanie.

Stenografji wyucza darmo, listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. 105

Różne.

Zakopane - Zywczańskie pensjonat „Dzidka" Haliny Liske Wszystko tam jest czego ciało i dusza zdrowego chrześcijanina zapragnie 456

NAGRODA. Poborca firmy „Singer", Lipski—Pilica, zgubił książeczkę marek kontroli Nr Nr. 120811—120900 na sumę zł. 450. Znalazca otrzyma dobre wynagrodzenie Zgłaszać się do starszego poborcy Kłysińskiego, Olkusz, firma „Singer". 523

Zgubione dokumenty.

Supernakowi Józefowi skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 520

Karol Sliwa zgubił kartę odroczenia wydaną przez komendę wojskowa w Zawierciu 526

Zgubiono książeczkę Kasy chorych, wydaną przez fabrykę Hulczyńskiego w Zawierciu na imię Pawła Pluty. 531

Zginęła koncesja na prowadzenie sklepu tytuniowego wydana przez Izbę Skarbową Kielecką z dnia 8 lipca 1925 r. Nr. 421 dla Spółdzielni Rolniczo Handlowej w Zawierciu, 530

Zgubiono książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Miechów na nazwisko Józef Surowiec 570

Roman Komornicki zgubił świadectwo przemysłowe na r. 1927 wydane przez Urząd skarbowy Znalazca zwróci za nagrodą. Sosnowiec, Piłsudskiego 46. skład wódek. 569

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy	50 gr.
W tekście	35 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy)	15 gr.
„ „ „ (do 80 „)	25 „
„ „ „ (do 100 „)	30 „
„ „ „ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Dędzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURIER ZACHODNI".